Należytość pocztowa uiszczona gotówką | Wydanie A B | Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 260. — ROK XXXVII.

SRODA

1. PAŹDZIERNIKA 1930.

RIEDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianą adresu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9.50 zł. | 5·70 zł. | dopłata 50 gr. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

# Ostatni wywiad.

W ostatnim wywiadzie p. premjera są momenty, które mogą sprawić pewną radość, są i takie, które przygnębiają.

Cieszy nas więc wiadomość, że p. premjer zajął się wreszcie sprawami gospodarczo-finansowemi państwa i że się zajął niemi „con amore". Jest to dość późno, jak na człowieka, który kończy dźwigać siódmy krzyżyk. I z pewnością nie dokona p. premjer w tej dziedzinie żadnego wielkiego dzieła. Przynajmniej jednak nie o samych tylko „ślabowanych portkach" będzie nam mówił; a to już jest dużą z jego strony ofiarą.

Cieszy nas dalej zapewnienie p. premjera, że go pochłania sprawa dania państwu budżetu bezdeficytowego, a więc zagadnienie oszczędności. I tutaj więc po okresie „radosnej twórczości" przychodzi do głosu rozsądek.

Na tem jednak kończy się to, co jest pocieszającego w ostatnim wywiadzie pana Piłsudskiego. Pozostają momenty przykre...

Przedewszystkiem sprawa oszczędności... W r. 1926/7 wydatki budżetowe wynosiły 1975 miljonów. W r. 1927/8 — 2554. W r. 1928/9 — 2808. W 1929/30 — 3010. Nie krepowała sie więc, jak widać, sanacja dotąd nakazem oszczędności, skoro w przeciągu lat czterech wydatki wzrosły o 1 miljon przeszło. Stan ten utrzymuje się. Budżet na r. 1930/1 przewiduje wydatki w sumie 3031 miljonów. Trzeba o tem pamiętać, gdy się p. premjer chwali swą „chęcią" oszczędzania.

Jeszcze ciekawszem jest zbadanie, na jakie cele tak hojnie sanacja wydatkowała? Otóż jedna czwarta (250 miljonów) poszła na cele personalne, a reszta na „rzeczowo-administracyjne", „rzeczowe", oraz „nadzwyczajne inwestycyjne", w czem jest także dużo personalnych, oczywiście zamaskowanych. Tyczy się to w szczególności działu wydatków „rzeczowo-administracyjnych" (dodatkowe wynagrodzenia pracowników, podróże, przesiedlenia, środki lokomocji, auta i t. p.). W takiem np. Ministerstwie Spraw Wojskowych ten dział wydatków z 844 tysięcy w roku 1926/7 wzrósł do 1727 tysięcy w r. 1930/1, czyli o 105 proc. W Ministerstwie Reform Rolnych ta pozycja urosła o 1840 procent (!) w tym samym czasie.

P. premjer jest na tyle ostrożny, że nie porusza w wywiadzie tej sprawy. Nie może się jednak wstrzymać od kopnięcia „panów posłów" za to, że wbrew jego „doradom i chęciom" (!) podnieśli pensję urzędnicze o 135 miljonów. Jest to nie co innego, tylko próba obciążenia opozycji odpowiedzialnością za rozdęcie wydatków budżetu.

Najwidoczniej sądzi p. premjer Piłsudski, że się urzędnikom świetnie powodzi, a te 135 miljonów winne były pozostać w skarbie państwa. Nie będziemy z nim na ten temat polemizowali. Nie chcemy bowiem rozbudzać i tak już dużej niechęci urzędników do p. premjera, który z dziwną beztroską odnosi się do ich fatalnej sytuacji finansowej. Natomiast chcemy przypomnieć, że p. premjer nie miał tych obaw o wytrzymałość budżetu, gdy szło w roku 1926 o podniesienie pensyj oficerskich! Nie miał ich także wtedy, gdy tworzeniem „młodych emerytów" wyśrubował budżet emerytur do niezwykłej w naszych warunkach wysokości, bo do 180 miljonów.

Jeszcze jedna „budżetowa" uwaga pana premjera budzi wątpliwości. Mianowicie pocieszanie się, że znaczne wydatki na bezrobotnych dały mu „wielkie zwycięstwo" (!?), albowiem liczbę bezrobotnych obniżyły „w ostatnich miesiącach" o przeszło 100 tysięcy osób.

P. premjer opiera się prawdopodobnie na datach podanych w „Wiadomościach Statystycznych" z 20 września. Zwrócono jednak w prasie warszawskiej uwagę na te obliczenia. Albowiem pokazuje się, że właśnie w „ostatnich miesiącach", t. j. od października 1929 r. przy robieniu obliczeń „Wiadomości Statystyczne" zgubiły gdzieś — ni mniej, ni więcej — tylko 51 tysięcy robotników. Poprostu niema ich nigdzie... Może tu leży klucz do zagadki spadku bezrobocia o 100 tysięcy.

Tyle o „budżetowej" części wywiadu Nr IV... Nie daje ona żadnego poglądu na stan finansów państwa, ale przynajmniej — i to zasługuje na podkreślenie — dowodzi, że p. premjer zaczyna się wreszcie zajmować pozytywnemi problemami państwowemi, gdy całem jego zajęciem dotąd była wojna z „panami posłami".

Podejmuje ją znów teraz, nie szczędząc tym „niechlujnym stworzeniom" nowych kopnięć i obelg. Jakżeżby sobie mógł pan marsz. Piłsudski odmówić tej wątpliwej przyjemności? On, który tych „panów posłów" poprostu „stworzył"?

Wątpić jednak należy, czy jego ostatni występ przeciw „pyskaczom" uwięzionym w Brześciu osiągnie zamierzony przez niego skutek; a jeszcze więcej, czy się spotka z sympatją jego „schadenfreude", że te „niechlujne stworzenia", choćby kiedyś zostały uwolnione od zarzutów, to jednak przez jakiś czas „wysiedzą się należycie w więzieniu"... Nie sądzimy, by społeczeństwo całe składało się z sadystów. Jesteśmy natomiast przekonani, że je zaboli to kopanie bezbronnych więźniów brzeskich.

Ma p. Piłsudski niejeden z nimi rozrachunek i niejeden do nich żal. Chyba jednak zdołał zaspokoić

Bo trudno inaczej wyjaśnić te jego straszne słowa!

W. Z.

## Pierwsza podziemna linja telefoniczna w Polsce.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Jutro we wtorek o godz. 12 w południe odbędzie się w ministerstwie poczt uroczyste uruchomienie nowozbudowanej telefonicznej linji kablowej Warszawa—Łódź. Będzie to pierwsza podziemna linja telefoniczna w Polsce.

# P. P. S. przeciw blokowi ze Stron. Narodowem.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). W niedzielę obradowała Rada Naczelna P. P. S. nad zagadnieniami wyborczemi i politycznemi. Najważniejszym wynikiem tych obrad jest uchwała, zatwierdzająca blok Centrolewu, natomiast wypowiadająca się przeciwko zblokowaniu się ze Stron. Narodowem na terenie Małopolski Wschodniej. Socjaliści motywują to zaostrzeniem się stosunków polsko-ukraińskicg, które nie pozwalają im łączyć się z nacjonalistami polskimi.

# Aresztowanie jeszcze jednego posła.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) W Chełmie został aresztowany b. poseł Stronnictwa Chłopskiego Józef Machniej. Oskarżony on jest z art. 129 kodeksu karnego, który mówi o podburzających przemówieniach.

### RODZINY UWIĘZIONYCH NADAL NIE MAJĄ DO NICH DOSTĘPU.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Jak wiadomo, rodziny więzionych w Brześciu b. posłów pozbawione są wszelkiego kontaktu z uwięzionymi. Sędzia śledczy zapewniał w ubiegły czwartek, że w ciągu trzech do czterech dni załatwi sprawę przesyłania żywności i ubrania dla więźniów brzeskich. Wczoraj ten czterodniowy termin minął bez żadnego wyniku. Ponieważ opinja publiczna nie jest informowana o losie więzionych w Brześciu, szerzą się więc najrozmaitsze plotki i pogłoski. Ostatnią taką pogłoską jest, że p. Witos rozpoczął głodówkę i że władze mają zamiar odżywiać go sztucznie.

## B. poseł Okoń w B. B.?

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył znany dobrze radykał chłopski ks. Okoń i podjął starania o uzyskanie mandatu. Podobno ks. Okoń doszedł do przekonania, że najlepszą drogą dla niego do zdobycia mandatu jest wejście w porozumienie z BB. Pos. Okoń nie został jednak przyjęty.

## Aresztowani podpisują deklaracje

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Aresztowany poseł Wład. Dobroch ze Stronn. Chłopskiego, który przebywa w więzieniu w Sandomierzu, podpisał w obecności sędziego śledczego pełnomocnictwo obrony dla dwu adwokatów, a także deklarację, wymaganą przez ordynację wyborczą o kandydowaniu do Sejmu. Deklarację i pełnomocnictwo doręczono już obrońcom p. Dobrocha, należy się więc spodziewać, że w najbliższych dniach nadejdą do Warszawy również deklaracje dla posłów osadzonych w Brześciu.

# Ataki Hearsta na Francję

### ZEMSTA ZA WYDALENIE.

Nowy Jork 29 września. Amerykański magnat prasowy Hearst, wydalony niedawno z Francji, wygłosił wczoraj w radju amerykańskiem mowę, w której w sposób gwałtowny i ostry atakował Francję. Hearst wyłuszczył szczegółowo, jak został wydalony z Francji za ogłoszenie tajnego paktu francusko-angielskiego, a następnie wyraził ubolewanie, że rząd waszyngtoński nie interwenjował w Paryżu i nie wystąpił w obronie ważności paszportu amerykańskiego. Gdyby był żył jeszcze prezydent Roosevelt lub Cleveland, sprawa byłaby wzięła zupełnie inny kierunek; byłoby więcej hałasu o nienaruszalność paszportu amerykańskiego aniżeli o jego posiadacza.

### PROPAGANDA BLOKU TRZECH PAŃSTW AMERYKANSKICH.

Nowy Jork 29 września. Prasa Hearsta rozpoczęła wielką kampanję przeciw przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Prasa ta domaga się utworzenia bloku trzech państw amerykańskich, tj. Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku. Blok ten byłby nie do zwyciężenia i dawałby po wszystkie czasy rękojmię wolności i bezpieczeństwa.

# Komuniści pobili hitlerowców w krwawej bójce.

Berlin 29 września. W Bermsgruen koło Szwarzenbergu w Rudawach doszło w niedzielę po południu do krwawego starcia hitlerowców z komunistami. Przed zgromadzeniem urządzili hitlerowcy pochód demonstracyjny, któremu pod budynkiem gminnym zagrodzili drogę komuniści. Część uzbrojonych w kastety komunistów rzuciła się na demonstrantów, a nie posiadający broni powyrywali balaski z płotu i tak uzbrojeni wszczęli straszną bójkę, zmuszając nacjonal-socjalistów do ucieczki. W walce zostało 4 hitlerowców tak ciężko poturbowanych, że musiano ich przewieźć do szpitala. 26 odniosło rany lżejsze. Liczba rannych komunistów nie jest znana, gdyż towarzysze zabrali ich z sobą i poukrywali w domach.

## Zgon drugiej ofiary tragedji w rodzinie Wisłockich.

Warszawa 29. 9. (Telef. wł.). Dziś zmarła w lecznicy druga ofiara tragedji małżeńskiej, p. Marja Wisłocka, do której strzelił w ubiegły wtorek mąż, a następnie sam popełnił samobójstwo. Tajemnica tego podwójnego samobójstwa, czy zabójstwa i samobójstwa, nie została wyjaśniona.

## Jad rozdarcia politycznego w społeczeństwie

### WŻERA SIĘ W ŻYCIE RODZINNE.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Bardzo charakterystyczna dla dzisiejszych stosunków tragedja rozegrała się w jednem z letnisk pod Warszawą. Przybył tam do żony, bawiącej na letnisku, inż. S. G. Między małżeństwem istniały od dłuższego czasu nieporozumienia na tle różnic politycznych. Inżynier był zwolennikiem jednego ze stronnictw opozycyjnych, jego zaś żona, dawna członkini Ligi Kobiet, żarliwą wyznawczynią sanacji. Inżynier S. G. kategorycznie domagał się od żony wycofania się z wszelkiej działalności publicznej, a gdy się żona na to nie zgodziła, popełnił zamach samobójczy, zażywając dużą dozę arszeniku. Stan samobójcy jest bardzo ciężki.

## Normowanie eksportu w drodze dekretu

Warszawa. (PAT). Prasa podaje, że ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, którego celem będzie unormowanie eksportu rolnego. Rozporządzenie to będzie miało charakter ramowy, posłuży za podstawę prawną dla dalszych zarządzeń.

—:O:—

### ZGON „KRÓLA MIEDZI".

Nowy Jork 29 września. W nocy zmarł tu miljoner amerykański, „król miedzi" Daniel Guggenheim w 74 roku życia.

# O czem piszą inni?

## Poszukiwania p. Wrony.

Przed kilku dniami wołała prasa sanacyjna: „zginął pos. Wrona; gdzie on jest?“ Sądzono, że chodzi o aresztowanie przywódcy Stronn. Chłopskiego... Dziś się to wyjaśnia. „ABC“ donosi:

„P. Wrony poszukiwano istotnie, jednakowoż czyniła to **nie policja, lecz sanacja, która szuka gwałtownie porozumienia ze Stronnictwem Chłopskiem.** Wedle informacyj, jakie otrzymujemy, p. Wrona **miał** odbyć konferencję z min. Staniewiczem i z dr. Polakiewiczem. W toku rozmowy miano debatować nad wyszukaniem takich kandydatów ze Stronnictwa Chłopskiego, którzyby potem dopomogli do przeciągnięcia całego Stronnictwa do sanacji. Podobno w pierwszym rzędzie brany tu jest w rachubę p. Kulisiewicz“.

## Błąd psychologiczny.

„Polska“ potępia aresztowanie p. Korfantego, ponieważ jest ono m. in. „błędem psychologicznym“ w stosunku do mas, które szanują to nazwisko...

„Musimy się osądzać — pisze — surowo, ale bez zaciekłości i bez wyrządzania szkód duchowych, których dziś może nie dostrzegamy, ale one kiedyś napewno poważnie obciążą nasz bilans narodowy. Nie powinno być żadnej i dla nikogo bezkarności, ale przy ocenie win należy zawsze pamiętać o zasługach, a zwłaszcza pamiętać o tem, że gdy się społeczeństwu rozkrusza mniejsze wiary — może na tem tle stracić i naczelną, wielką wiarę w siebie samo, jako w środowisko myśli i czynu“.

„Skutkiem zupełnie — pisze „Polonia“ po aresztowaniu Korfantego — naturalnego rozwoju wiele jest jeszcze w społeczeństwie śląskiem elementów nie uświadomionych dostatecznie pod względem narodowym. **Reakcja u tych ludzi może się zwrócić nie tylko przeciwko kierunkowi politycznemu, który reprezentuje rząd, ale wprost przeciwko państwu.** Jeśli rezultatem ostatnich wypadków będzie wzrost głosów niemieckich i komunistycznych przy wyborach, **odpowiedzialność będzie dostatecznie ustalona“.**

## Odpowiedź Śląska już jest.

„Rzeczpospolita“ podnosi, że rozwiązanie Sejmu śląskiego jest odwołaniem się do opinji.

**„To społeczeństwo jednak** — pisze — **było już o opinję swoją zapytywane i to bardzo niedawno, bo w maju b. r.** Czyż ponowne wybory dadzą odpowiedź — zasadniczo odmienną od poprzedniej? Jedno jest pewne: powiększą one bardzo silnie ferment wewnętrzny w tej dzielnicy — co wobec wzrastającego rewizjonizmu w Niemczech jest dla nas bardzo niepożądane, tem bardziej, że przez aresztowanie przywódcy politycznego, cieszącego się popularnością w społeczeństwie śląskiem i pod względem obudzenia i podtrzymywania ruchu narodowego w tej dzielnicy niezmiernie zasłużonego — **obóz polski na Śląsku doznaje bardzo silnego osłabienia, a tem samem zyskują na sile prądy separatystyczne.**

W tych warunkach ponowne odwoływanie się do opinji wyborców śląskich w sprawie samorządu wojewódzkiego, zaostrzające sytuację polityczną w tej dzielnicy — już i tak dość napiętą pod wpływem walki wyborczej do Sejmu centralnego — stwarza możliwość daleko idących komplikacyj, na które cała Polska musi patrzyć z wielkim niepokojem“.

## Dochodzenia w sprawie niewygłoszonej mowy.

Wszczęto dochodzenia karne przeciw p. Wierczakowi, b. posłowi ze Stronnictwa Narodowego,

„za znieważenie członków rządu polskiego w przemówieniu na zebraniu Stronnictwa Narodowego dnia 9 bm. w Hotelu Francuskim w Gnieźnie“,

jak podała sanacyjna ajencja „Iskra“.

Zapytany w tej sprawie p. Wierczak, odpowiedział:

**„Wogóle nie byłem w ostatnich czasach w Gnieźnie, więc też nie mogłem tam 9-go września przemawiać w Hotelu Francuskim“.**

Ciekawe!

## „Czas“ a list ks. Bisk. Łozińskiego.

„Czas“ jest zdziwiony

„stosunkiem prasy chadeckiej i socjalistycznej... **„Naprzód“ i „Robotnik“ przedrukowały z entuzjazmem list pasterski Ks. Biskupa pińskiego z „Głosu Narodu“** — który wraz z „Polonią“ i „Rzeczpospolitą“ powołuje się często na informacje i sądy dzienników socjalistycznych. Dziwne... dziwne...“.

„Czas“ się dziwi, że socjalistyczne pisma „z entuzjazmem“ podały list ks. biskupa Łozińskiego. Ale, czy nie jest **bardziej jeszcze dziwnem, że dziennik uchodzący w pewnych kołach za katolicki, że „Czas“, uznał za wskazane wogóle przemilczeć list jedyny dotąd biskupa katolickiego traktujący o wyborach?**

## Podwójna moralność sanacji.

„Iskra“ donosi:

„Toczą się dochodzenia przeciw znanemu działaczowi Stronnictwa Narodowego, drowi Kulińskiemu w Wągrowcu, **oskarżonemu o spędzanie płodu“.**

Doskonale! Jakże jednak rozumieć postępowanie rządu sanacyjnego, który toleruje ohydną kampanję Boya-Żeleńskiego, prowadzoną właśnie za spędzaniem płodu na łamach „Kurjera Porannego“ w cyklu artykułów p. t. „Piekło kobiet“?... Rozumieć je należy tak: **Dr Kuliński był „działaczem Stronn. Narodowego“, a „Kurjer Poranny“ jest organem grupy pułkowników.**

To się nazywa „walką z partyjnictwem“.

# Listy genewskie.

# Wybory i pobory.

**Genewa, 25 września 1930.**

Przy wyborze sędziów Trybunału, o którym już z telegramów wiadomo, nie od rzeczy będzie wspomnieć o — poborach. Jeśli Rada Ligi wybrała 14 członków Trybunału tychsamych, których wybór przez Zgromadzenie ogłosił w południe p. Titulescu, to b. rektor Uniw. Jag. **Dr. Michał Rostworowski** jako sędzia Trybunału Haskiego pobierać będzie przez 9 lat (1931—40) po 45 tysięcy guldenów holenderskich rocznie, a jeśliby został wiceprezydentem Trybunału to pobory te wzrosłyby do kwoty 55 tysięcy guldenów (pobory prezydenta wynoszą 60 tys. guld.). Na te 45 tys. guld. (= 94 tys. franków szwajcarskich, t. j. około 160 tys. złotych) składa się właściwa gaża w kwocie 35 tys. guldenów i dodatek funkcyjny 50 guldenów za każdy dzień urzędowania. Wobec takich poborów może się nowy sędzia zgodzić na rezygnację (przewidzianą w nowym statucie Trybunału) z wszelkich innych urzędów i płatnych stanowisk i na przeniesienie swego mieszkania na stało do Hagi. Po pięciu latach służby będzie miał prawo do emerytury, która za każdy rok urzędowania wynosić ma 1/30 poborów i może być pobierana po 65 latach życia. Jako najwyższą emeryturę uchwaliło dziś Zgromadzenie Ligi 15 tys. guldenów rocznie, t. j. 31 tys. franków szwajcarskich. Mam wrażenie, że żaden sędzia nie będzie się na to maximum skarżył.

Gdy mowa o poborach sędziów haskich, warto poznać także nowe **pensje urzędników Sekretarjatu Ligi,** dyskutowane właśnie w czwartej komisji. Według projektu t. zw. Komisji Trzynastu na czele Sekretarjatu w przyszłości stać będzie: Sekretarz Generalny (obecnie sir Eric Drummond, Anglja), jego zastępca (p. Avenol, Francuz), ośmiu podsekretarzy (obecnie trzech: Paulucci (Włoch), Dufour Ferrance (Niemiec) i Sugimura (Japończy) i 7 dyrektorów. Różnica między podsekretarzem a dyrektorem sekcji wyrażać się będzie tylko w wysokości pensji, pozatem tak podsekretarz jak i dyrektor stać będzie na czele jednej ze sekcyj Sekretarjatu, których będzie 15.

Otóż sekretarz generalny otrzymywać będzie 163.930 franków szwajc. miesięcznie, a z doliczeniem wartości mieszkania urzędowego ponad 180 tys. franków. Suma to, jakiej nie pobiera premjer Wielkiej Brytanji (5 tys. funtów), a uwzględnić przytem trzeba, że sekretarzem generalnym nie jest obecnie żaden genjusz polityczny lub organizacyjny, ale jeden z drugorzędnych dyplomatów brytyjskich.

Zastępca sekretarza generalnego pobierać będzie oczywiście mniejszą pensję, ale 100.880 franków szwajc. rocznie wystarczy mu chyba na przyzwoite życie, nawet w drogiej Szwajcarji. Pozatem p. Avenol dużo jeździ, a djety podróżne w Lidze są dostosowane w zupełności do królewskich (bo trudno je nazwać ministerjalnymi) poborów.

Podsekretarze otrzymywać będą po 87 tys. franków szwajc. rocznie, dyrektorzy sekcji po 53 tys. franków szwajc.

Jeśli — jak należy przypuszczać — propozycje większości Komisji Trzynastu (wybranej przez zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi) zostaną przyjęte, to przewiduje się, że dopełniając obecną ilość podsekretarzy (3) do cyfry ośmiu, Sekretarz w porozumieniu z Radą zamianuje w krótkim czasie pięciu nowych podsekretarzy, a wśród nich **obywatela polskiego dra Rajchmanna,** obecnego dyrektora sekcji hygjeny w Lidze. Uzyskamy w ten sposób w Sekretarjacie miejsce, równe Niemcom, Włochom i Japonji; będzie to oczywiście równość tylko formalna, gdyż w rzeczywistości owe trzy mocarstwa mają i mieć będą dużo większy wpływ na kierownictwo Sekretarjatu Ligi niż Polska. Dr. Rajchmann okazał się zdolnym organizatorem sekcji hygjeny i zdobył sobie na Komisji drugiej słowa uznania ze strony referentki spraw hygjeny Miss Zuzanny Lawrence. Przed pięciu laty słyszałem, jak lord Robert Cecil na tejsamej komisji występował ostro przeciw zbytniej ekspanzji sekcji hygjeny, w szczególności zaś przeciw tworzeniu placówki sanitarnej Ligi w Singapore. Dziś Partja Pracy godzi się i na wzrost działalności i na powiększenie budżetu tej sekcji. Placówka na Dalekim Wschodzie oddaje ludom Azji poważne usługi.

Przy sposobności wspomnę o innych Polakach, zatrudnionych w Sekretarjacie. Jest ich niewielu. W sekcji hygjeny pracują: dr. Wasserberg (częściowo na budżecie fundacji Rockefellera) i stenotypistka panna Gordon; w sekcji ekonomicznej p. Frumkin, w sekcji społecznej p. Romerówna, w rachunkowości pan Niemira, w sekcji rozbrojenia pani Herschowa (żona prof. uniw. w Genewie). W sekcji informacyjnej dość wysoką funkcję członka sekcji klasy A (28 tys. franków szwajc. rocznie) pełni p. Neyman. Pozatem pracują w Sekretarjacie jeszcze p. Franciszka Dobrzyńska, panna Ginsberg (w bibljotece), p. Deutschmanowa (w Singapore) i stenotypistka p. Podgorska. Oto wszyscy. Dodam, że **poważna ilość tych urzędników rekrutuje się z naszej nieszczęśliwej i prześladowanej mniejszości żydowskiej.** Naogół wpływ polski w Sekretarjacie (w którym urzędników stałych pracuje przeszło 400, a z siłami tymczasowemi ponad 600) jest niewielki. Najlepsze stanowiska opanowali Anglicy, po nich idą Francuzi.

Wracając jeszcze do sprawy reorganizacji Sekretarjatu — pragnę zwrócić uwagę, że toczy się w komisji czwartej walka większości z Niemcami i Włochami, którzy pragną na czele Sekretarjatu postawić sekretarza i pięciu zastępców (byliby nimi wyłącznie przedstawiciele pięciu mocarstw: Polska pozostałaby bez miejsca). Całe to ciało decydowałoby kolegjalnie o sprawach donioślejszych, a Sekretarz Generalny byłby tylko wykonawcą jego uchwał. Projekt ten uznawany jest powszechnie jako szkodliwy dla sprawności Sekretarjatu i jako próba opanowania jego kierownictwa wyłącznie przez wielkie mocarstwa. Niewątpliwie też zwycięży projekt większości, popierany przez Anglję, Francję i Polskę. Projekt ten daje nam — jak wspomniałem — szansę otrzymania jednego z podsekretarjatów.

**ax.**

# Spadek po generalskich rządach.

**Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu“ z Hiszpanji.**

Dyktatura! Primo de Rivera! Mam dziwne uczucie, że czas nie przeszedł, ale wprost przeleciał w błyskawicznem tempie nad Hiszpanją i jej stolicą! Byłem w Madrycie ostatni raz — w 1928 roku, kiedy już czuć było w powietrzu koniec ambitnego kapitana generalnego Katalonji — ale kiedy jeszcze srożyła się cenzura, następowały raz po raz konfiskaty dzienników, kiedy w więzieniach Barcelony i Madrytu przebywali gen. Lopez Ohoa, gen. Garcia, generałowie bracia Sosa gen. Penalos — i tylu, tylu innych. Szef partji liberalnej, wielokrotny minister, jeden z największych współczesnych polityków Hiszpanji, Santiago Alba był na wygnaniu w Paryżu. W więzieniu siedzieli posłowie i dziennikarze — a gen. Primo de Rivera robił eksperymenty z nowo utworzonem Zgromadzeniem Narodowem, które mimo rozkazu, nie chciało funkcjonować, tak, jak sobie życzyli twórcy tego „wzorowego parlamentu“. Ale jeszcze nazywano ulice imieniem ambitnego Katalończyka, jeszcze urządzono na jego cześć parady wojskowe, jeszcze było niebezpiecznie krytykować generała i jego zwolenników, jeszcze poszczególni oficerowie, generałowie i pułkownicy otrzymywali wygodne synekury.

A dzisiaj! Dzisiaj po Primo de Riverze pozostało wspomnienie, dosyć przykre i powiedzmy szczerze — dosyć niebezpieczne. Albowiem o wczorajszem „bożyszczu“ armji, o „komendancie“, o „pierwszym generale“ — lepiej jest nie wspominać w Madrycie, gdyż można narazić się na grube nieprzyjemności, które bynajmniej nie są dowodem popularności pamięci tego „męża opatrznościowego“ Hiszpanji.

„Sic transit“... I jak strasznie szybko! I jak radykalnie, o tem przekonał się świat niedawno, gdy telegramy rozniosły wiadomość o niemiłym wypadku, jakiemu ulegli synowie gen. Primo de Rivery.

Młodzieńców tych poznano, gdy opuszczali jedną z pierwszorzędnych restauracyj madryckich. Pobito ich do krwi kolbami rewolwerów, i tylko dzięki interwencji policji, to przykre zajście nie przybrało tragicznych rozmiarów...

Następstwa rządów Primo de Rivery likwidował rząd przejściowy gen. Berenguera, który doszedł do władzy na specjalne życzenie król Alfons XIII uznał za konieczne utworzenie gabinetu, któryby, będąc rządem silnej ręki uchronił kraj od wybuchu rewolucji. Pod koniec bowiem Primo de Rivery — było już w Hiszpanji bardzo a bardzo źle.

Obsadzenie stanowisk administracyjnych oficerami, nie mającymi pojęcia o swych nowych zadaniach, spowodowało niesłychany rozstrój w maszynie państwowej. Polityka szafowania pieniądzmi skarbowemi, załamała równowagę budżetową i odbiła się fatalnie na gospodarce państwowej. Nieufność społeczeństwa do rządu powodowała stały odpływ kapitałów.

W armji stosunki przedstawiały się z dnia na dzień gorzej. Znikała karność, a gdy w wojsku znika karność, znika wojsko, ustępując miejsca żołdactwu...

Forytowano rządy kilki oficerów, dzierżących w ręku awanse, przenoszenia lub mianowania na nowe stanowiska. Wartość bojowa armji hiszpańskiej upadała, gdyż poszczególne komendy oddawano ludziom, których jedyną i wyłączną zasługą był fakt przynależności do obozu Primo de Rivery. Kwitło szpiegostwo i donosicielstwo...

Fatalnie wprost było z gospodarką narodową. Bezrobocie wzrastało z tygodnia na tydzień. Fabryki pracowały trzy razy w tygodniu.

Rząd ratował się pozorami blichtru: mimo coraz gorszego kryzysu urządzano wspaniałe i ogromnie kosztowne wystawy w Barcelonie i Sevilli. Powiększyły one tylko deficyt..

Aż wkońcu przyszedł krach, w postaci załamania się peseta: waluta hiszpańska, ogromnie silna, nietknięta przez wojnę, umocniona eksportem w latach 1914—1918 — zaczęła spadać. Peseta poczęła chwiać się już w roku 1925. Na początku 1930 zaczęła lecieć i tego spadku dotychczas nie można powstrzymać. W ślad za tem poczęła wzrastać drożyzna, której również do dnia dzisiejszego opanować nie zdołano. Przeciwnie. Ceny artykułów żywnościowych wzrosły w ciągu kilku tygodni o 25 procent.

Co jest jednak najbardziej niepokojącem, to fakt, że nieufność do rządów generalskich odbiła się bardzo niekorzystnie na stosunkach w handlu i przemyśle hiszpańskim, do tego stopnia, że mimo spadku waluty, ruch eksportowy nie tylko się nie zwiększył — ale przeciwnie okazuje tendencje do zmniejszania się. Również groźnym objawem jest wycofywanie oszczędności z banków, tak typowe w okresach spadku waluty, który najdotkliwiej dotyka klasę średnią i robotniczą.

Taki spadek pozostawił po sobie gen. Primo de Rivera i rządy jego zauszników. Jak z tej nad wyraz ciężkiej sytuacji stara się wybrnąć Hiszpanja — napiszemy w drugim liście.

Madryt, we wrześniu.

**M. A. Camba.**

# Przyczyny rozwiązania Sejmu śląskiego

**Co p. wojewoda Grażyński uznał za „naruszenie kompromisu“. — Prawda o „deficycie budżetowym“.**

Urzędowe komunikaty podają dwie przyczyny rozwiązania Sejmu śląskiego. Jedna z nich miało być rzekome naruszenie przez komisję budżetową kompromisu zawartego między wojewodą a Sejmem co do uznania za legalne wydatków poczynionych w okresie bezsejmowym, drugą zaś uchwalenie przez te komisję budżetu rzekomo deficytowego.

Kwestja, czy wydatki poczynione przez wojewodę na podstawie budżetu zatwierdzonego jedynie tylko przez śląską Radę Wojewódzką — mogły być uznane za legalne bez zatwierdzenia ich przynajmniej ex post przez Sejm śląski — musiała budzić zasadniczo zastrzeżenia. Drugi Sejm śląski miał za sobą prawo, gdy zażądał przedłożenia sobie tych wydatków do legalizacji i kontroli. P. Grażyński nie chciał jednakże uznać prawa Sejmu do legalizacji budżetów za okres 1929/30 i pierwsze półrocze 1930/31. Powstał konflikt zasadniczy grożący unieruchomieniem prac Sejmu. By do tego nie dopuścić a zarazem nie naruszyć jasnych i wyraźnych uprawnień konstytucyjnych. Sejm poszedł na kompromis z rządem i wojewodą tej treści, że nie uznając zakwestjonowanych budżetów za legalne oddaje spór do rozstrzygnięcia mającemu być utworzonym Trybunałowi Konstytucyjnemu. Uznanie wydatków wojewody za uprawnione, zawisło na jakiś czas.

Przystąpiono do pracy nad budżetem, który miał być gotowy na 27 września. Komisja pomijając lojalnie milczeniem legalność poprzednich budżetów, legalność gospodarki wojewody zajęła się w toku obrad **własnemi wydatkami Sejmu** za tensam okres, do czego miała prawo i obowiązek. Zamieściła zatem w ustawie skarbowej ustęp, **zatwierdzający wydatki poczynio-**

ne przez marszałka Sejmu śląskiego w czasie od 27 maja do końca września. Ten fakt uznał p. Grażyński za rzekome „naruszenie kompromisu"(!). A więc wykonanie przez Sejm prostego obowiązku, jakim jest rozpatrzenie wydatków poczynionych przez marszałka izby, stało się jednym z powodów pozbawienia Śląska reprezentacji autonomicznej!

Drugi powód — to uchwalenie „deficytowego budżetu". Komisja pracując nad preliminarzem przewidziała istotnie większe nieco wydatki a to na poprawę płac urzędników, emerytów, wdów i sierót, dalej na potanienie kredytu dla rolników, na stypendja dla ubogiej młodzieży, na zapomogi dla bezrobotnych i t. p. I wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej nie wahała się sięgnąć z całym spokojem i poczuciem odpowiedzialności do rezerw skarbowych, powstałych w lepszych czasach z funduszów podatkowych. Skarb śląski ma w bankach rezerwy bardzo poważne i jeżeli kiedy to właśnie obecnie jest pora, by posłużyły do ulżenia ludności w kryzysie, a to przez pokrycie pozornego deficytu, jaki okazał się w budżecie. Zresztą sam wojewoda nazajutrz niemal po rozwiązaniu Sejmu sięgnął do tych rezerw i 4 i ½ miljona złotych przeznaczył z nich dla bezrobotnych. Ale Sejm śląski popełnił inny „grzech", który niewątpliwie zadecydował o jego losie. Oto poskreślał fundusze dyspozycyjne i wojewody i naczelnika wydziału prezydjalnego i komendan ta policji itd., skreślił częściowo nadmierne kredyty na samochody wojewódzkie i policyjne, i skreślił subwencję na zabagnioną gospodarkę teatralną oraz nadmierne fundusze na podróże służbowe. Kontrolę nad temi wydatkami oddano śląskiej Radzie wojewódzkiej. To była jego „wina".

## Jak robią Korfantego „oszustem".

Polska Agencja Telegraficzna podała komunikat, jakoby władze nadzorcze Banku śląskiego wniosły do prokuratury skargę przeciw b. pos. Korfantemu i jakoby prokurator sądu okręg. w Katowicach na tej podstawie zarządził jego „zatrzymanie". Równocześnie cytuje urzędowa agencja decyzję sędziego śledczego z 27 bm., który miał zarządzić tymczasowe aresztowanie p. Korfantego, jako środek zapobiegawczy — a to „upatrując w inkryminowanym Korfantemu czynie cechy przestępstwa, przewidzianego artykułem 591 k. k., traktującym o oszustwie"(!)

Należy tu wyjaśnić, że pos. Korfanty zasiadał w Radzie Nadzorczej Banku Śląskiego i był jej prezesem przed sześciu(!) laty, i jeszcze w roku 1924 za czasów gdy p. Władysław Grabski był premjerem, mandat ten złożył. Byłoby rzeczą conajmniej zdumiewającą, że o „oszustwie(?!)" przypomniał sobie Bank Śląski i prokurator dopiero po upływie tak długiego czasu! Zdumienia jednak budzić fakt ten nie będzie, bo zdobycie przez sanację jakichś pozorów dla śledztwa jest konieczne, a za czasów sanacyjnych tak łatwe!

Oburzającem natomiast jest, że pisemko, wychodzące w polskim języku na niemieckim Górnym Śląsku w Bytomiu, a używające nazwy „Katolika Codziennego" uważa za zgodne ze swym nagłówkiem pisać w nadzwyczajnem wydaniu:

„Kryminalne występki p. Korfantego są narazie trzymane w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. ale w najbliższych dniach mają być podane do wiadomości publicznej".

Czyż nie należało raczej odczekać na ukończenie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku? Czy nie jest nikczemnem rzucanie na niczem nie opartych oszczerstw?

## Zjazd Ch. D. w Białej.

Na dużej sali Domu Katolickiego w Białej odbył się w ostatnią niedzielę Zjazd delegatów Ch. D. z okręgu wyborczego nr. 43. do którego należą powiaty: Biała, Wadowice, Żywiec, Myślenice, Maków i Nowy Targ. W obecności przeszło 100 delegatów przybyłych z różnych miejscowości obszernego okręgu zagaił zjazd prezes Ks. prof. Wł. Mączyński, wielce zasłużony na kresach zachodnich działacz chrześcijańsko-społeczny. Na jego wniosek wybrano przewodniczącym p. mecenasa Dra Figla, na zastępców pp. Szczygła z Wieprza, Krausa z Komorowic, Płonkę z Białej, a na sekretarza p. Kudłacika z Białej.

Referat na temat sytuacji politycznej w Polsce wygłosił p. red. Sopicki z Krakowa. Młody ten pracownik na niwie chrześć.-społecznej scharakteryzował stosunki polityczne i gospodarcze w państwie a na tem tle nakreślił działalność Ch. D. oraz jej zadania na przyszłość. Przemówienie p. Sopickiego przyjęto burzą oklasków. Następny mowca b. poseł Puchałka, który swą wieloletnią działalność społeczną rozpoczynał w okręgu bielsko-bialskim, zreferował sytuację wyborczą na obszarze Małopolski zachodniej, wszczególności zaś w okręgu wyborczym nr. 43. Nad obu referatami przeprowadzono obszerną dyskusję. Zabierali w niej głos pp.: ks. prof. Buchała, Karpiela, ks. prof. Mączyński, Kraus, Porębski, sekr. Pysz, Fijak, Jaworski, sekretarz rękodzielniczo-mieszczański z Krakowa Jasiczek, Szczygieł i Ks. kanonik Dr. Gołąb. Po końcowem przemówieniu referentów uchwalono szereg rezolucji. W pierwszej rezolucji wyrażono cześć i hołd wodzowi ludu śląskiego p. Korfantemu, w drugiej zaufanie do władz Stronnictwa Ch. D. w szczególności do Zarządu wojewódzkiego, w innych rezolucjach określił Zjazd swoje stanowisko w sprawie wyborów i kandydatur (w okręgu wyborczym). Imponujący zjazd zakończył Dr. Figiel gorącem przemówieniem i wezwaniem do pracy agitacyjnej.

## Jak żyją skazańcy na wyspach Liparyjskich.

Ponza i Lipari, dwie wiecznie zielone wyspy na morzu Śródziemnem, są zamieszkane tylko przez ubogich rybaków i skazanych na zesłanie za polityczne przestępstwa. Lądowanie na tych wyspach jest surowo wzbronione zarówno Włochom jak i cudzoziemcom. Dopiero niedawno temu udało się uzyskać zezwolenie na zwiedzenie wysp od najwyższych władz faszystowskich Mino Maccari'emu, współpracownikowi turyńskiego dziennika „Stampa". Po powrocie z „rajskich" wysp zamieścił on w tym dzienniku swe wrażenia, które jednak ze względu na faszystowską cenzurę nie wypowiadają całej prawdy.

Każdy z deportowanych politycznych przestępców otrzymuje od rządu włoskiego miesięcznie 300 lirów (140 złotych).

**Z sumy tej musi on utrzymać nietylko siebie, lecz również i rodzinę,**

jeśli ona dzieli z nim los wygnańca. Nieliczni są więc tacy, którzy mogą pozwolić sobie na wynajęcie oddzielnego pomieszczenia. Przeważna część przestępców zamieszkuje wspólne baraki t. zw. „camerone". Urządzenie w nich jest nader prymitywne. Przez środek baraku ciągnie się długi korytarz, na który wychodzą po obu stronach liczne drzwi małych cel. Mimo przepełnienia w celach,

**w nocy zapełnia się śpiącymi i korytarz.**

Deportowani mogą wynajmować się do pracy, zezwolenie to jednak jest tylko iluzorycznem, gdyż na Ponzie lub Lipari niema pracy. Zatrudnienie znalazło tam tylko kilku rzemieślników i kucharzy, którym się powodzi lepiej niż reszcie skazańców. Są oni pewnego rodzaju magnatami wśród internowanych.

**Czemże więc zajmują się przymusowi mieszkańcy wysp Liparyjskich w ciągu całego dnia?**

Na to pytanie daje Maccari krótką odpowiedź: — Spacerują. — Od 7 godziny rano do 7 wieczorem (w lecie nawet do 9-tej) mogą oni przebywać na zewnątrz baraku. Korzystają więc z tego zezwolenia. Od przechadzki nie odstrasza ich palące słońce w lecie, ani zimową porą przeszywający nawskroś wicher „tramontana". Do dyspozycji pozostawiono im tylko mały odcinek między tamą w porcie i murami, które tworzą granicę ich osiedla „Confino". Pojedynczo i w grupach

**udeptują więc ziemię tych stu metrów przestrzeni godzinami,**

jak drapieżne zwierzęta w klatce. Jedyną dla nich pociechą jest to, że ta klatka znajduje się pod palmami nad błękitnem morzem. Niektórzy z deportowanych zajmują się robotami ręcznemi, np. lepią z chleba figurki i najrozmaitsze zabawki, wyciają piłką ozdobne ramy do obrazów i t. d. Maccari ze zdumieniem wyraża się o pewnym anarchiście z Wenecji, który **dwa miesiące pracował nad skonstruowaniem maleńkiego parowca** i cieszył się jak dziecko po skończonej -wej pracy. „Napewno zdawało się temu nieszczęśliwemu, że miniaturowy okręcik zawiezie go do domu" — kończy Mino Maccari swój artykuł.

Nasuwa się niewesołe porównanie z Brześciem nad Bugiem!

## Na ziemiach Rzplitej.

### Zbudujmy kościół rybakom na Helu!

Komitet budowy kościoła katolickiego na Helu nadesłał nam apel do polskiego społeczeństwa.

„Rodacy z całej Polski! Patrząc na mapie na Hel. widzicie jego ku Wam zwróconą dłoń: To Hel Was prosi. Brak mu kościoła. Rodacy! budujcie Swoją ofiarą kościół na Helu. Będzie to nasza i Wasza świątynia, którą, odwiedzając Hel, ujrzycie, będąc dumni z tego, że Swoją ofiarą przyczyniliście się do jej powstania. Składajcie ofiary na P. K. O. 209.599.

### Zjazd Hallerczyków w Król. Hucie.

Przygotowania do wszechpolskiego Zjazdu Związku Hallerczyków w Król. Hucie w dniach 4 i 5 października dobiegają końca. Komitet Wykonawczy Zjazdu poczynił wszelkie starania, ażeby rewja Związku Hallerczyków i bratnich organizacyj wypadła jaknajlepiej. Ze wszystkich stron Polski napływają zgłoszenia uczestników Zjazdu. Również Bratnie Organizacje wydały specjalne rozkazy do swoich członków, ażeby gromadnie wzięli udział w rewji tych wszystkich, którzy Polsce służą bezinteresownie.

Komitet Wykonawczy Zjazdu chcąc wywiązać się całkowicie z swego trudnego zadania zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich obywateli sympatyzujących z ruchem Hallerowskim o dobrowolne ofiary i datki na cele Zjazdu, które należy przekazywać na konto czekowe Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków w P. K. O. Nr. 302.685.

### Stowarzyszenia młodzieży żydowskiej siedliskiem zarazy bolszewizmu.

Policja warszawska zabrała się do tropienia żydowskich stowarzyszeń, uprawiających agitację komunistyczną. Po obserwacji Zw. Młodzieży Socjal. i A. K. S. „Pochodnia" przystąpiono do likwidacji tych organizacyj i przeprowadzono rewizję u 7-miu osób, u których ujawniono obfity materjał, świadczący o działalności komunistycznej tychże związków. Na skutek ujawnionych podczas rewizji materjałów, zatrzymano Bachracha Aleksandra, studenta Uniw. Warszawskiego, Liljental Esterę, uczenicę, Birnholza Stanisława oraz Marlentera Pawła. Dalsze dochodzenia w toku.

### Niemieccy przemytnicy broni.

Poznańskie „A. B. C." donosi, że organa straży granicznej przeprowadziły szczegółowe rewizje **w niemieckiej firmie Eugenjusz Minke w Poznaniu. Znaleziono skład broni myśliwskiej i amunicji,** w tem wiele strzelb i sztucerów, pochodzenia niemieckiego, **przemycanych nielegalnie przez Gdańsk.** Przemycanie broni dokonywane było w sposób bardzo sprytny, to też przez dłuższy czas uchodziło bezkarnie.

### WIZYTA KS. PRYMASA W MIEJSCU PIASTOWEM.

Z Miejsca Piastowego piszą nam: W dniu 20 b. m. ks. kardynał prymas Hlond zwiedził tutejszy zakład wychowawczy Zgrom. św. Michała Archanioła w towarzystwie ks. biskupa przemyskiego, A. Nowaka. Na powitanie dostojnych gości zjechało grono księży okolicznych i obywatelstwa z p. starostą krośnieńskim Emilem Rappe na czele. Z okazji jubileuszu Ks. Prymasa, Przełożony Generalny Zgrom. św. Michała Archanioła ks. Antoni Sobczak w imieniu całego Zgromadzenia, Zakładu i wszystkich zebranych złożył Ks. Prymasowi serdeczne życzenia. Młodzież zakładowa przyjmowała Arcypasterza orkiestrą, śpiewem i przemówieniami. Następnie Ks. Prymas zwiedził i zakład żeński sióstr św. Michała Archanioła.

### POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOŚCIÓŁ GARNIZ. W KATOWICACH.

**W Katowicach** odbyła się w niedzielę uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy przy ul. Kopernika. Ceremonji dokonał ks. biskup polowy Gall. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz kościelnych i rządowych, przedstawiciel konsulatu generalnego Rzplitej w Bytomiu, konsulowie państw obcych, komitet budowy kościoła oraz organizacje społeczne.

### NOWY PREZYDENT M. GRODNA.

**W Grodnie** odbyły się w tych dniach trzecie z rzędu wybory prezydenta miasta. Sanacyjny kandydat p. Podwiński (BBS) poniósł porażkę, gdyż większością głosów został wybrany **p. Maurycy O'Bien de Lacy,** ziemianin z pod Grodna.

### SAMI CHCĄ ROZWIĄZANIA.

Rada m. **Olkusza** uchwaliła wniosek, domagający się jej rozwiązania. Wniosek jest słuszny, albowiem rada urzęduje już 3 lata i 7 miesięcy, gdy prawo o samorządzie ustanawia 3-letnią kadencję rad miejskich.

## Z całego świata.

### Kradzież w muzeum lateraneńskiem.

Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonano jednej z nocy ubiegłych w muzeum Lateraneńskiem, znajdującem się tuż obok historycznej sali, w której w roku ubiegłym podpisano układy między Włochami a Watykanem. Złodzieje wybrali najcenniejsze kamienie rznięte i fragmenty mozaik, które mogą znaleźć chętnych nabywców wśród amatorów tych rzeczy. Policja włoska jest już na tropie rabusiów i aresztowała 18 osób podejrzanych.

### Międzynarodowy salon lotniczy w Paryżu.

Aeroklub francuski organizuje pod egidą F. A. I. (Międzynarodowej Federacji Lotniczej) pierwszy międzynarodowy salon lotniczy w Paryżu. Otwarcie salonu nastąpi w dniu 6-go listopada i trwać on będzie do dnia 24-go grudnia t. r. Jednocześnie odbędzie się pierwsza międzynarodowa wystawa poczty lotniczej. W ostatnich dniach polskie władze lotnicze otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w salonie i wystawie.

### Stowarzyszenie polskich wydawców za oceanem.

W mieście Newark, w stanie New Jersey, odbyło się niedawno zebranie przedstawicieli prasy polskiej w tymże stanie, na którem zorganizowano „Stowarzyszenie wydawców polskich w New Jersey". Do stowarzyszenia weszły następujące pisma tygodniowe: „Głos Narodu" z Jersey City, „Kronika" z Newarku, „Przyjaciel Ludu" z Camden, „Obywatel amerykański" z Porth Amboy i „Nowiny" z Passaicu.

### Rzymski Kapitol w nowej szacie.

28-go października, w ósmą rocznicę faszystowskiego marszu na Rzym, będzie wykończony cały kompleks wielkich budowli dokoła Kapitolu. Ulica okrążająca starożytne wzgórze będzie rozszerzona do 30 metrów i połączona z dawniej ciemną i wąską Via Tor de Specchi. Uprzystępni to wspaniałą perspektywę z Kapitolu na dawny teatr Marcellusa aż do świątyni Janusa, od której prowadzi szeroka i dobrze oświetlona Via del Mare, przechodząca następnie pod Bazyliką św. Pawła w szosę automobilową do miejsca kąpielowego Ostis. Uporządkowana zostanie również słynna Tarpejska Skała, z której strącano w przepaść przestępców. Rocznica marszu faszystów ma być uczczona ponadto otwarciem krypty w mau zoleum cesarza Augusta. Via Aleksandrina zostanie połączona z Via Cavour. Przy Via Alessandrina leżą niedawno odkopane place Trajana, fora Augustusa i Nerwy.

### Zuchwała kradzież w angielskiej Izbie lordów.

Angielska Izba lordów była dotychczas jakgdyby „uświęconem miejscem" dla złodziei, gdyż nie zdarzył się tam ani jeden wypadek kradzieży. Dopiero w tych dniach dopuszczono się pogwałcenia tradycji. Oto w ubiegłą sobotę, jak w każdym zresztą tygodniu, zwiedzało osobliwości i zabytki Izby towarzystwo złożone z kilkunastu panów i pań. W pewnym momencie, gdy zwiedzający z zajęciem podziwiali jakąś rzeźbę, przysłuchując się wyjaśnieniom oprowadzającego urzędnika, nieznany osobnik wyrwał jednej z dam torebkę ręczną i znikł bez śladu.

### 178 osób rannych na meczu.

W czasie burzliwej owacji na meczu piłki nożnej w Columbji (w stanie Ohio) zawaliła się olbrzymia trybuna, mieszcząca 25 tysięcy widzów. 178 osób zostało przewiezionych do szpitali z powodu odniesionych ciężkich obrażeń cielesnych. Wielka ilość widzów odniosła lekkie uszkodzenia.

### BURZA SZALEJE NAD ANGLJĄ.

Ubiegłej nocy szalała nad angielskiem wybrzeżem burza, jakiej nie notowano od dziesiątków lat. Radjostacje otrzymały około 30 rozpaczliwych sygnałów S. O. S. Linje telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Dalszych wiadomości brak.

### STARA GWARDJA WYMIERA.

W Monachjum zmarł w tych dniach w 81 roku życia marszałek przy, książę Leopold Bawarski. W roku 1915 objął on naczelne dowództwo armji dziewiątej, a w rok potem został naczelnym wodzem armji wschodniej.

### PODESZWY DO BUCIKÓW Z OPJUM.

Nie jest to żaden wynalazek praktyczny gdyż podeszwy takie byłyby za kosztowne. Był to tylko jeden z nieudanych „tricków" szmuglerskich. Mianowicie włoskie organa celne w Genui wykryły na okręcie linji Marsylja—Aleksandrja przemyt opjum wartości 40.000 lirów. schowany w kabinie palacza okrętowego. Opjum było sprasowane w tabliczki, mające kształt podeszwy. Każda podeszwa była oddzielnie zaszyta w płótno, tak, że tylko przypadkowi należy zawdzięczać wykrycie przemytu.

## Myśli.

„Historja mnie nauczyła, bym miał prawo wierzyć, iż demokracja stanowi naturalny cel postępu politycznego, i że Bóg wiedzie świat do demokracji".

Fryderyk Ozanam (z listu z dnia 11 marca 1849 r. w „Oeuvres completes).

## Literatura, muzyka, sztuka

### Literatura regjonalna w Polsce jest mało rozwinięta.

Literatura regjonalna we Francji jest bardziej rozwinięta, niż u nas. Można tam dziś naliczyć dziesiątki pisarzy regjonalnych, tworzących w gwarze ludowej, jak słynny **Mistral**, (którego stulecie urodzin niedawno obchodzono) lub w języku literackim, jak jego „krajan“, **Alfons Daudet**. W ostatnich czasach wydawnictwo „Horizons de France“ wydało prace poświęcone: Normandji (autor Joseph L'Hopital), krajowi Basków (Gaetan Pernovilles) i Gaskonji (Raymond Escholicz).

W Polsce mamy dotychczas odkrywców **Podhala**: Witkiewicz, Tetmajer, Orkan, **Pomorza**: Jerzy Bandrowski, paru pisarzy wielkopolskich jak np. Wierzbiński; **Śląsk** wydał niedawno jedynego Gustawa Morcinka i czeka na dalszych pisarzy, którzyby w czasach, gdy prasa zajmuje tyle miejsca w literaturze, wykorzystali bogactwo tematów górniczych i fabrycznych. Zato kresy wschodnie zajęły tyle miejsca w naszej literaturze, że chwilami pochłaniały i odsuwały w cień twórczość „Gniazdową“, jak to określił Artur Górski.

### „Bór Wergiljusza“.

Specjalny komitet uczczenia 2000 lecia urodzin Wergiljusza, ofiarował gminie m. **Mantui** 10 hektarów lasu, z których 60.000 m. kw. stanowi właściwy **„Bór, poświęcony pamięci Wergiljusza“**, a 40.000 m. kw. naturalną gęstwinę leśną. Właściwy bór składa się z drzew i krzewów, o których Wergiljusz pisze w swych „Georgikach“. Na marmurowym słupie przy wejściu do boru wyryto w języku łacińskim napis następującej treści:

„Arnaldo Mussolini, prezes leśnego komitetu narodowego w myśl zwyczaju, który przywrócono we Włoszech pod protektoratem rózg liktorskich, poświęcił ten gaj wielkiemu poecie Wergiljuszowi Maronowi, a chwała starożytnej ziemi saturneńskiej — Mantua, która była jego matką-ojczyzną, poświęciła drogę prowadzącą do gaju Wergiljusza, by podtrzymać wieczny kult znakomitego poety“.

### Kryzys literatury we Francji.

W poważnym miesięczniku „Revue Universelle“ p. H. Massis konstatując kryzys literatury we Francji, pisze charakterystyczne słowa:

„Jeżeli pokolenia literackie liczą sobie teraz dziesięć lat, jak mówi Phibamlet, a nie trzydzieści, to pokolenie z lat 1920—30 zawiodło nasze oczekiwania. Jakiem dziełem, zdolnem wywrzeć wpływ duchowy i estetyczny, wzbogaciło Francję? Zagranicą zaczynają to już spostrzegać, tutaj (tj. we Francji) nawet publiczność jest obecnym stanem literatury zmęczona“.

### SIENKIEWICZ I CONRAD KORZENIOWSKI na liście największych pisarzy świata.

Profesor amerykańskiego uniwersytetu Yale, **William Lyon Phelps** ogłosił w miesięczniku „Scribner Magazine“ listę sześćdziesięciu kilku największych powieściopisarzy świata, do których zaliczył dwóch znakomitych Polaków: **Sienkiewicza** („Pan Wołodyjowski“) i **Conrada Korzeniowskiego** („Murzyn z załogi Narcyza“).

### Wielki sukces „Manru“ w Operze Poznańskiej.

Celem uczczenia przypadającej w tym roku 70-ej rocznicy urodzin naszego mistrza tonów, Ignacego Paderewskiego opera poznańska przywróciła repertuarowi polskiemu operę „Manru“ (za przykładem Poznania wznowią to dzieło: Warszawa i Katowice).

Uroczysta premjera „Manru“ w Poznaniu odbyła się w sobotę 27 bm. w Teatrze Wielkim. Sprawozdawca „Kurjera Pozn.“ notuje z wielką radością i entuzjazmem niezwykłe jej powodzenie, pisząc: „Do ostatniego miejsca zapełniona widownia słuchała dzieła wielkiego Polaka i genjalnego muzyka w uroczystem skupieniu i z nienotowanym oddawna u nas napięciem. **Był to wielki triumf zarówno twórcy jak i wykonawców.** Opera poznańska wykonaniem „Manru“ wystawiła sobie piękne i chlubne świadectwo, a wieczór ten zapisze się w historji Teatru Wielkiego jako jeden z najwspanialszych momentów jego działalności“.

Z okazji premjery „Manru“ Dyrekcja Opery poznańskiej przesłała wielkiemu artyście telegram treści nast.:

„Wielkiemu artyście i Mistrzowi w dniu premjery „Manru“ z wyrazami głębokiego hołdu. Opera poznańska (—) Wojciechowski“.

Paderewski nadesłał odpowiedź:

„Prawdziwie wzruszony łaskawą pamięcią, proszę o przyjęcie wyrazów wdzięczności oraz serdecznych życzeń dla Opery poznańskiej. (—) Paderewski“.

### Wystawa polska w Paryżu „1830 — 1920 — 1930“.

Min. Spraw Zagran. łącznie z M. S. Wojsk. i min. W. R. i O. P. organizuje w Paryżu, w lokalu użyczonym przez rząd francuski w „Jeu de Paume“ **wystawę historyczną pod nazwą „1830—1920—1930“**. Wystawa uzmysłowić ma w plastyczny sposób syntezę dziejów Polski w okresie stulecia 1830—1930. Pięć działów wystawy zawierać będzie szereg oryginalnych dokumentów, dzieł sztuki, pamiątek historycznych itd.; jedna z sal poświęcona będzie polskim pejzażom i typom oraz polskiej sztuce ludowej. Otwarcie nastąpić ma w d. 29 listopada bieżącego roku.

# Front pisarzy katolickich Europy.

## WIELKA ROLA KATOLICYZMU WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE.

Znany pisarz i publicysta wiedeński, **dr. Otto Forst de Battaglia** zamieścił w „Augsburger Postzeitung“ żywo obchodzący nas artykuł, w którym **wskazuje na rolę, jaką katolicyzm odgrywa w dzisiejszej literaturze europejskiej. We Francji, we Włoszech i w Hiszpanji niemal wszystkie przodujące i twórcze talenty przyznają się do Kościoła.** W literaturach niemieckiej i angielskiej katolicyzm wywalczył sobie poważne tanowisko, które w Anglji promieniuje poza sferę polityczno-ekonomicznego wpływu katolików, a w Niemczech nie jest należycie doceniane. W innych literaturach, jak w polskiej, czeskiej, węgierskiej, portugalskiej, holenderskiej i nawet w norweskiej, spotykamy również autorów pierwszorzędnego znaczenia. Jeżeli w rosyjskiem piśmiennictwie katolicyzm ujawnia swą żywotność tylko wśród emigracji, to tłomaczą to łatwo anormalne stosunki w państwie sowieckiem.

Nazwiska naszych wielkich pisarzy mają **światową sławę**. Z pośród **niemieckich** twórców wystarczy wymienić pisarzy: **Dörfler, Schnack, Herwig**, narratorki: **Handel-Mazzetti i Gertruda Le Fort**, liryków: **Schaukal, Billinger, Kneip, Hasenkamp, Kramer, Ruth Schaumann**, dramaturgów: **Weismantel i Mell**, essayistów: **Teodor Haećker, Piotr Wust**, krytyków: **Muth, Guardini, Hermann Bahr.** Usprawiedliwioną sławą cieszą się również mistrze żywego słowa: **ks. Muckermann i ks. Fahsel**, oraz uczeni: **Nadler i Dempf.**

Z pośród pisarzy **angielskich** wszyscy znamy **Chestertona.** Jego przyjaciel **Belloc**, najdowcipniejszy krytyk współczesnej Anglji, **ks. Ronald Knox** (konwertyta, podobnie, jak i Chesterton) i podziwiany wódz duchowy elity, **ks. Cyryl Martindale**, lirycy: **Wilfred Rowland Childe i Evan Morgan** oraz **Maurycy Baring**, najwybitniejszy talent wśród narratorów angielskich, poza Anglją są, **niestety, niedoceniani.** Natomiast najwybitniejszy współczesny poeta francuski, **Paul Claudel, poza granicami swej ojczyzny budzi większe zrozumienie i miłość, niż we własnym kraju.** Wielki mistrz powieści francuskiej, **Paul Bourget**, ciągle jeszcze z niezwykłą świeżością kreśli subtelne wizerunki dusz. Katolickimi są, chociaż niekiedy utwory ich mogą dawać powód do krytyki, prawie wszystkie oryginalne talenty ostatniej generacji: **Mauriac, Bernanos, Juljusz Green, Cocteau, Reverdy**; z pośród starszych: **Emil Baumann, Henryk Chéon, Max Jacob.** Katolikami są wpływowi filozofowie tomizmu: **Jaques Maritain, Gilson, Sertillanges**, następca Bergsona na pierwszej filozoficznej katedrze Francji Le Roy, głęboki myśliciel **Blondel**, wybitny krytyk **ks. Bremond**, historycy: **Hanotaux, de La Gorce, Madelin, Goyau**, geograf **Brunhes.**

Katolickie czasopisma, jak „Correspondant“, „Revue Universelle“, „Revue des Jeunes“, „Vigile“ cieszą się największem poważaniem: najwybitniejsze czasopisma, jak **„Revue des Deux-Mondes“, „Revue de France“** są również **katolickiemi**, wprawdzie nie programowo, ale merytorycznie, a w organach neutralnych, jak „Nouvelles Littéraires“ katolicy mają także ważki głos **(w przeciwieństwie do polskich „Wiadomości Literackich“, gdzie przeważa element żydowski, wrogi religji i Kościołowi! przyp. Red.).**

Podobnie przedstawia się sytuacja w **Hiszpanji**: do obozu katolickiego należą najwybitniejszy dramaturg, **laureat Nobla, Benavente**, i jego prawie równy mu wiekiem rywal **Marquina**, głośny krytyk, essayista i powieściopisarz **Azorin**, najsłynniejszy pisarz Hiszpanji, **Ricardo León**, najpopularniejszy liryk, **Gabriel y Galán**, świetny nowelista **Munoz-Pabon. W Akademji hiszpańskiej przeważają tradycjonaliści (a więc wierni synowie odziedziczonej wiary ojców nie inaczej zresztą niż w Akademii Francuskiej, gdzie skrupulatna statystyka wykazała 24 wierzących katolików na 40 członków (wśród pozostałych 16 są dwaj żydzi).**

Również największy poeta Katalonji, **Eugenjusz d'Ors**, jest katolikiem.

**Włochy: katolikiem jest dziś d'Annunzio, który ostatnie swoje dzieła zaopatruje w aprobatę kościelną i należy do Trzeciego Zakonu**; żarliwym żołnierzem Wojującego Kościoła jest dawny anarchista **Papini**, którego „Żywot Jezusa“ znają wszystkie kraje. Słynny dramaturg i krytyk **G. A. Borgese**, najznakomitszy essayista współczesności, **Arturo Farinelli**, i **Prezzolini**, który, jak nikt inny, **wywiera** wpływ na młodzież, są bliscy ideału katolickiego.

Ten przegląd świetnego szeregu **współczesnych twórców katolickich**, autor uzupełnia jeszcze **nazwiskami pisarzy polskich: Rostworowskiego, Staffa, Kossak-Szczuckiej i Zegadłowicza** — essayisty czeskiego **Salda** i świetnego narratora dzisiejszej literatury czeskiej, **Durych'a**, oraz powieściopisarki norweskiej, konwertytki i laureatki Nobla, **Sigridy Undset.**

Z zestawienia tego, choć niecałkowitego, widzimy, że piśmiennictwo katolickie, zarówno ilościowo, jak i jakościowo, przedstawia się imponująco.

### Drobiazgi kulturalnc-artystyczne.

**PIEŚŃ NARODÓW.** W Operze Paryskiej odbędzie się 30 listopada b. r. konkurs międzynarodowy na najlepszą pieśń oraz na najlepsze wykonanie tego utworu przez śpiewaka lub śpiewaczkę. Obie nagrody wynoszą po **50.000 franków** i zostały ufundowane przez pewnego, bogatego Paryżanina.

**SAMBORSKI ZAANGAŻOWANY PRZEZ WYTWÓRNIĘ AMERYKAŃSKĄ.** Znakomity artysta teatrów warszawskich, **Bogusław Samborski**, został zaangażowany przez jedną z wytwórni amerykańskich do głównej roli męskiej w filmie podług powieści Conrada **„Zwycięstwo“**. Samborski wyjeżdża w najbliższych dniach do Paryża.

**EGZEMPLARZ BIBLJI DRUKOWANEJ PRZEZ GUTENBERGA** sprzedał klasztor św. Pawła w Karyntji Bibljotece Kongresu Stanów Zjedn. w Waszyngtonie. Nadmienić należy, że jeden z kilku w Europie egzemplarz takiej biblji, drukowanej na pergaminie, **znajduje się w Polsce** i jest własnością bibljoteki Seminarjum duchownego **w Pelplinie.**

**W Perugji** w gotyckim kościele św. Anny znaleziono doskonale zachowane freski z r. 1200 przedstawiające epizody męczeństwa różnych Świętych oraz ciekawą grupę Świętych płaczących, malowaną przypuszczalnie przez jednego z uczniów Giotta.

## Ruch wydawniczy.

### Oblicze współczesn ch Włoch.

Wyszedł z druku zeszyt sierpniowy i wrześniowy Nr. 100—101.

PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO

miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą i zawiera następującą treść:

**faszyzm**

Współpracowali autorzy: **Ermanno Amicucci**, Generalny Sekretarz Syndykatu Dziennikarzy Faszystów — **Italo Balbo**, Minister Żeglugi Powietrznej — **Mario Baratelli**, Redaktor „Tribuna“ — **Carlo E. Basile**, Członek Dyrekcji Partji Faszystowskiej — **Francesco Boncompagni-Ludovisi**, Gubernator Rzymu — **Giuseppe Bottai**, Minister Korporacyj — **Emilio de Bono**, Minister Kolonij, — **Araldo di Crollanza**, Minister Robót Publicznych — **Mario Ferraguti**, Generalny Sekretarz Komitetu Zbożowego — **Roberto Forges-Davanzati**, Członek Wielkiej Rady Faszystowskiej — **Virginio Gayda**, Redaktor „Giornale d'Italia“ — **Giovanni Gentile**, Prezes Faszystowskiego Instytutu Kultury — **Conrado Gini**, Prezes Centralnego Instytutu Statystycznego — **Giovanni Maver**, Profesor Uniwersytetu Rzymskiego — **Alessandro Melchiori**, Konsul Generalny Milicji Faszystowskiej — **Alessandro Molinari**, Dyrektor Centralnego Instytutu Statystycznego — **Arnaldo Mussolini**, Prezes Narodowego Komitetu Leśnego — **Pietro Parini**, Generalny Dyrektor Ministerstwa Spraw Zagranicznych — **Renato Ricci**, Wicesekretarz Partji Faszystowskiej — **Alfredo Cocco**, Minister Sprawiedliwości — **Arrigo Serpieri**, Podsekretarz Stanu — **Aldo Valori**, Redaktor „Corriere della Sera“.

**„PAMIĄTKA DNIA MISYJNEGO“.** Drukarnia ks. ks. Salezjanów w Warszawie wydała pod tym tytułem bardzo pożyteczną książeczkę o 112 stronach, zawierającą materjały na uroczystości i wieczornice misyjne. Do nabycia w Warszawie, ul. Lipowa 14 i w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, Pl. Wolności 1.

**„MYŚL NARODOWA“** w n-rze 39-tym przynosi aktualne artykuły: „Państwo a metody życia zbiorowego“ F. Konecznego i „Litwa wobec Polski“, T. P. Interesujący jest artykuł znanego publicysty p. K. L. Konińskiego p. t. „Poezja agory i poezja wnętrza“. Numer zamykają działy: literatury, sztuk plastycznych i inne.

**„PRZYJACIEL SZKOŁY“** Nr. 14 z dn. 20 września br. zawiera treść: M. Mitula: „Seminarzyści i studenci o przyszłym zawodzie nauczycielskim“. Dr. St. Frycz: „Z naszej dydaktyczno-pedagogicznej przeszłości“, R. Sessing: „L. O. P. P. w szkole“ i szereg innych ciekawych artykułów.

# Z teatru im. Słowackiego.

**Pierwsza pani Frazerowa, komedja w trzech aktach St. Johna Ervine, — Przekład F. Sobieniowskiego.**

P. Frazer, draśnięta niemało zębem czasu a rozwiedziona ze swym mężem, Jakóbem, po kilkuletniej rozłące nie przestała go kochać, jak za dawnych lat. Widząc, że druga żona jej ex-męża jest kobietą pustą i bezmyślną kokietką, postanawia odzyskać uczucie Jakóba. — Dotąd więc wszystko byłoby w porządku tembardziej, że i Jakób zdaje się skłaniać ku powrotowi do swej pierwszej żony.

Tu jednak trafiamy na szkopuł. Pani F. wychodząc z założenia, że wszelkie drogi prowadzą do celu, korzysta z przypadkowego odkrycia, uczynionego przez starającego się o jej rękę, Filipa Logana i zmusza drugą żonę, Elżbietę do ucieczki z zakochanym w niej margrabiczem. Udowodniwszy jej, że romansuje z jakimś modnym tancerzem, grozi wyjawieniem całej prawdy margrabiczowi, jeśli natychmiast nie opuści Jakóba. To, że pani Frazer popełnia pewnego rodzaju wymuszenie, to że Bogu ducha winny a głupiutki margrabia zostanie tak przez nią, jak i przez Elżbietkę oszukany — nie zaprząta umysłu rozjadłej kobiety, walczącej per fas et nefas o ukochanego. P. Frazer, w myśl intencyj autora, ma być wcieleniem cnót. Trudno nam w to uwierzyć, widząc jej szorstkość, nieprzebieranie w środkach, przedewszystkiem **nienawiść,** jaką tylko starzejąca się kobieta może odczuć do tryskającej młodością przeciwniczki. Jest jednak w tem wszystkiem tak prawdziwa, że chwilami trafia nam do przekonania; wierzymy w jej niekłamane uczucia, na czem, przypuszczalnie, autorowi najwięcej zależało. Pozostaje natomiast zagadką, dlaczego z dwóch pokoleń, przedstawionych przez autora, starsze jest aż do złudzenia szlachetne, młodsze zaś bądź to impertynencko rozkrzyczane (młodszy syn p. F.), bądź to bez najmniejszych zasad moralnych (Elżbieta) albo wreszcie jest nudną para małżonków (starszy syn i synowa) — on rozkoszuje się wrzaskliwie swą filisterską „mądrością“, a ona wtrąca półgłosem swe uwagi.

Smutne mielibyśmy wyobrażenie o angielskiem dżentelmeństwie, gdybyśmy przyjęli za pewnik zachowanie się wobec kobiet czy rodziców tak podnoszącego głos smarkacza, jakim jest Juljan, świeżo upieczony maturzysta.

Całość owej komedji nie może również być dla nas wskaźnikiem dzisiejszej angielskiej twórczości scenicznej. Na szczęście istnieją: Shaw i Maugham, którzy tego rodzaju zagadnienia ujmują z umiarem a przekonywająco. Autorowi zaś tej sztuki brak ogłady literackiej, choć posiada niechybnie wyczucie sceny, ujawnione w interesującym dialogu i ciekawem — wbrew początkowym scenom — zakończeniu.

Rola pani Frazer, ze względu na różnolity jej charakter o zasięgu między groteską a rzeczywistym dramatem, wymaga artystki o szerokiej skali środków wyrazu. Sprostała temu zadaniu p. Żmijewska, może nieco za silnie podkreślając momenty oburzenia. Natomiast radość z powodu odzyskania marnotrawnego męża oddaną była przekonywująco. P. Jednowski, jako mąż, okazał niezawodną rutynę. Miłą sylwetkę zimnokrwistego, starego kawalera opracował p. Fabisiak. Życzliwy rozwojowi jego talentu z niepokojem spostrzega przeciążenie tego aktora ilością ról (czwarta na pięć dotychczasowych premjer). W takich warunkach nawet najrzetelniejszy talent może z łatwością ulec zmanierowaniu. Niewdzięczną, przejaskrawą postać Elżbiety łagodziła p. Ludwiżanka wdziękiem, bez którego owa rola byłaby nie do zniesienia. Reszta wykonawców mniej lub więcej skutecznie starała się ożywić blade, niedowcipnie zarysowane figury pokolenia młodej Anglji.

Resumé: Szczerze mówiąc nie było konieczną potrzebą zaznajamianie polskiego społeczeństwa z produktem p. Ervine'a, który niech szuka zrozumienia i... wyrozumiałości w swej ojczyźnie, bo nas nie zdoła przekonać, obcemi dla polskiej psychiki, poglądami.

Zastępca.

## Sport.

### Po zwycięstwie polskich piłkarzy w Sztokholmie.

Jak wczoraj donosiliśmy, polska reprezentacja piłkarska **pokonała Szwecję 3:0** (2:0) w obecności 25 tysięcy widzów na stadjonie sztokholmskim. Jak donoszą, **drużyna nasza grała doskonale**, zasługując w pełni na zwycięstwo, oklaskiwane gorąco przez publiczność. Początkowo przeważali Szwedzi, następnie Polacy zerwali się do ataku zdobywając dwie bramki do pauzy przez **Ciszewskiego** (Legja) i **Smoczka** (Garbarnia). Po przerwie Szwedzi mieli przewagę, lecz obrona (Martyna i Bułanow) oraz bramkarz, **Fontowicz**, wytrzymali dzielnie napór gospodarzy. W tej części gry ostatnią bramkę dla Polski zdobył znów bardzo dobrze grający, Ciszewski. Polacy górowali taktyką i techniką, zaś Szwedzi grą głową. Szwedzi uznali swą porażkę za zasłużoną.

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 30-go września 1930.

Wtorek 30: św. Hieronima.

Środa 1: św. Jana z D., św. Remigjusza.

Środa 1: wsch. słońca o godz. 5.58, zach. o 17.40.

—o—

**OSOBISTE.** Prezes Krakowskiej Izby Kontroli Państwowej Dr. Włodzimierz Kraus powrócił z urlopu urzędowanie z dniem 29 bm.

**CELEM UŁATWIENIA POWROTU KURACJUSZOM Z KRYNICY** do Warszawy w czasie od środy 1 października do niedzieli 2 listopada kurs wagonu sypialnego Warszawa—Kraków w poc. Nr. 5—6 przedłuża się do Krynicy poc. Nr. 409/615/6715 trzy razy w tygodniu tj. z Warszawy we wtorki, czwartki i soboty zaś z Krynicy poc. Nr. 6716/616/410 we środy, piątki, niedziele.

**ZAWALIŁO SIĘ RUSZTOWANIE.** Przy przebudowie domu pod l. 13 na ul. Czystej zawaliło się częściowo rusztowanie. Robotnicy zatrudnieni koło restauracji budynku wyszli bez szwanku.

**ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Karolina Ślusarz, (l. 21) z Białego Dunajca pow: Nowy Targ, rzuciła się pod pociąg osobowy, jadący w kierunku Krakowa. Powód samobójstwa narazie nie ustalony. Zwłoki pozostawiono na miejscu do zarządzenia prokuratora.

**KRADZIEŻE.** Antoniemu Mirkiewiczowi w czasie wystawy ogrodniczej w parku Dr. Jordana, skradziono zegarek złoty, wartości 1250 zł. — Aresztowano Izaaka Kligera (l. 16), robotnika za kradzież paczki z bananami o wadze 16 kg. Nadto przytrzymano Goldsteina Moritza (l. 33) z Warszawy, elektrotechnika, znanego złodzieja sklepowego i oszusta na terenie Lwowa i Kolomyji za kradzież materji, wartości 900 zł. w składzie Braci Bilewskich przy ul. św. Marka 35.

———

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ** zawiadamia, że biuro Z. I. P. urzęduje we wtorki i czwartki od godz. 4—5-tej po południu, przy ul. Karmelickiej L. 32 I. piętro. Przyjmuje się wpisy na 1) kursa języków, 2) fachowe i 3) na mieszkanie na „własność“, oraz udziela się wszelkich informacyj co do założeń i celów Związku.

—:O:—

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Przeprowadzka“.

Środa: „Pierwsza pani Frazer“.

Czwartek po południu: „Kordjan“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny znacznie zniżone).

Czwartek wieczór: „Przeprowadzka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

### REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Wtorek: „Serce Krakowa“ (godz. 7.15 i 9.30).

Środa: „Serce Krakowa“ (godz. 7.15 i 9.30).

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Podróż poślubna“ (film dźwiękowy).

**SZTUKA:** „Ostatnia kompanja“ (w roli gł. Konrad Veidt); film dźwiękowy.

**NOWOŚCI:** Zamknięte

**APOLLO:** „Parada miłości“ (film dźwiękowy).

**CORSO:** „Wybuch prochowni“ (w gł. roli Tim Mc Coy).

**WARSZAWA:** „Alraune“.

**PROMIEŃ:** „Markiz D'Eon“.

**UCIECHA:** „Tajemnica lekarza“ (Polski film mówiony).

—o—

**TYDZIEŃ POPULARNYCH PRZEDSTAWIEŃ.** W teatrze m. im. J. Słowackiego rozpoczyna się dzisiaj tydzień przedstawień popularnych po cenach zniżonych, obejmujący: dzisiaj i w czwartek sukcesową „Przeprowadzkę“, jutro i w piątek wytworną angielską komedję „Pierwsza pani Frazer“. Zakończeniem tygodnia będzie w sobotę po południu powtórzenie kapitalnej krotochwili amerykańskiej „Potrójne wesele“, dane po cenach najniższych, t. j. niższych od popularnych i popołudniowych. W czwartek po południu pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które dany będzie „Kordjan“. W najbliższej przyszłości rozpoczyna się cykl sztuk z gościnnym udziałem świetnego artysty, ulubieńca Krakowa, Jerzego Leszczyńskiego.

**Z TEATRU BAGATELA** komunikują: Dziś i codziennie w dalszym ciągu przepiękna rewja p. t. „Serce Krakowa“, która cieszy się wprost rekordowem powodzeniem. Rewja ta jeszcze kilka dni będzie wystawiana w Bagateli, aby ustąpić miejsca nowej wspaniałej rewji.

—:§:—

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**W KOŚCIELE SS. FELICJANEK** na Smoleńsku odbędzie się staraniem Arcybractwa Przen. Sakramentu Msza św. we czwartek 2 października o godz. 8 rano.

—:§:—

## Obowiązkiem każdego jest przeglądnąć listy wyborców.

Z dniem 11 października br. upływa termin wnoszenia reklamacyj z powodu nieuwzględnienia osób uprawnionych do głosowania na listach wyborców względnie wciągnięcia na listy osób nieuprawnionych. Obowiązkiem wyborców jest przeglądać dokładnie listy w odnośnych Komisjach obwodowych i sprawdzić czy nazwiska ich zostały uwzględnione i należycie podane. Nawet najdrobniejsze usterki względnie nieuwzględnienie należy natychmiast reklamować, gdyż w dniu głosowania mogą one stać się powodem uniemożliwienia oddania głosu. **Listy przeglądać można codziennie od 12 w południe do 2 pop. oraz od 4 do 8 wieczór w Komisjach obwodowych i tam zgłaszać wszelkie reklamacje. Niech się nikt nie uchyli od obowiązku sprawdzenia list aby się nie narazić na ewentualną utratę prawa głosowania.**

# Jaczejka komunistyczna na Uniw. Jag.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa, na szereg dni rozpisana, przeciw akademikom krakowskim oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 uk. Na ławie oskarżonych zasiedli **Leon Grossfeld słuchacz praw, Adela Rosen, słuchaczka filozofji, Regina Rothenberg, słuchaczka filozofji, Stanisław Sieńczuk, słuchacz medycyny, Wiktor Bogusławski student U. J., Bernard Rosenfeld, magister praw, Kazimierz Wójcik, słuchacz W. S. H., Izak Reifer słuchacz politechniki i Eda Kempler urzędniczka prywatna.**

Rozprawie przewodniczy s. s. o. dr. Pilarski, wotują s. s. o. dr. Cieślewski i Konopacki, oskarża wiceprokurator dr. Grotowski. Po wylosowaniu sędziów przysięgłych odebrano generalja od oskarżonych, poczem odczytano akt oskarżenia objętości 16 stron pisma maszynowego. Prokuratura oskarża wszystkich o to, że w latach 1929 i 1930 przedsięwzięli w Krakowie czyny zmierzające do gwałtownej zmiany formy rządu i konstytucji Państwa Polskiego oraz do sprowadzenia wewnątrz Państwa buntu i wojny domowej, a w szczególności, do walki rewolucyjnej, celem obalenia obecnej formy, zaprowadzenia dyktatury proletarjatu i utworzenia w miejsce istniejącego ustroju państwowego sowieckiej republiki rad. W szczególności wedle aktu oskarżenia Grossfeld przez

### NAWIĄZANIE STOSUNKÓW Z TAJNEMI ORGANIZACJAMI WYWROTOWEMI

na obszarze Państwa Polskiego oraz przez porozumiewanie się z ich członkami oraz przez publiczne wygłoszenie w jesieni 1929, referatu pod tytułem „Nasza Platforma“ nawołującego do rewolucji dopuścił się wyżej zarzuconych mu czynów. Reszta oskarżonych sporządzała w porozumieniu odezwy drukowe o tendencjach wywrotowych, nawiązywała stosunki z tajnemi organizacjami wywrotowemi oraz porozumiewała się z ich członkami i pośredniczyła między lokalnemi organizacjami komunistycznemi a centralnym komitetem K. P. P. Eda Kempler dnia 2 marca 1930 w Krakowie usiłowała przez rozpowszechnianie pism drukowych o tendencjach wywrotowych nakłonić szersze sfery ludności do przedsiębrania czynów, zmierzających do gwałtownej zmiany formy rządu i Konstytucji Państwa Polskiego a w szczególności do walki rewolucyjnej.

Wedle uzasadnienia aktu oskarżenia, tajna komunistyczna partja w Polsce utworzyła swą placówkę także na Uniwersytecie Jagiellońskim dla urzeczywistnienia wyżej wyszczególnionych celów, o czem świadczy wzmorzona w ostatnich latach agitacja komunistyczna na Uniwersytecie.

### KOMUNIŚCI OPANOWALI LEGALNE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY AKADEM.

„Życie“, „Orka“ i „Przełom“, zblokowali je w tak zwaną „antyfaszystowską lewicę akademicką“ i rozwinęli żywą agitację komunistyczną. Referaty i odczyty wygłoszone w „Życiu“ i „Przełomie“ dotyczą prawie wyłącznie stosunków w Rosji sowieckiej. Jeden z głównych działaczy „Życia“ nawoływał zupełnie jawnie do przygotowania rewolucji w referacie swoim „Nasza Platforma“. Projekt takiego referatu znaleziono u oskarżonego. W referacie tym twierdzi Grossfeld, że

### TYLKO REWOLUCJA MOŻE POLEPSZYĆ DOLĘ PROLETARJATU I MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Dnia 20 I. 1930 oskarżony brał udział w pogrzebie Zielińskiego i imieniem „antyfaszystowskiej lewicy akademickiej“ wygłosił mowę pogrzebową, w której wyraził się, że zmarły Zieliński był jednym z propagatorów haseł realizowanych w Rosji sowieckiej. Oskarżone Rosenówna i Rothenberg trudnić się miały odbijaniem na cyklostylu odezw K. P. P. W połowie marca 1930 znaleziono nad Wisłą pod Wawelem cały plik odezw wydanych przez K. P. P. papier woskowy a nadto koperty z napisem „Dla Adelki R.“ Policja stwierdziła, że oskarżone mieszkały na ulicy Powiśle 19. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu wykazała, że znajdował się tam cyklostyl do powielania oraz odbite już częściowo odezwy. Cały materjał znaleziony nad Wisłą należał do oskarżonych.

### OBIE OSKARŻONE TRUDNIŁY SIĘ ODBIJANIEM ODEZW WYWROTOWYCH.

W stosunkach z niemi pozostawał Sieńczuk, który często odwiedzał Rosenównę i Rothenberg w ich mieszkaniu. U Sieńczuka znaleziono również odezwy broszury treści komunistycznej, z czego wynika, że oskarżony Sieńczuk w porozumieniu z Rosenówną i Rothenberg sporządzał odezwy i rozpowszechniał je. Podobne zarzuty podnosi akt oskarżenia odnośnie do innych oskarżonych, przyczem Wójcik miał być organizatorem ruchu komunistycznego w okręgu krakowskim, gdyż na jego ręce przychodziły sprawozdania z poszczególnych okręgów. W szczególności takie sprawozdania miał przesłać Wójcikowi z Chrzanowa Reifer znany także ze swej działalności komunistycznej. Wreszcie oskarżona Eda Kempler miała rozrzucać odezwy wywrotowe.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał kilku oskarżonych, poczem odroczył rozprawę do dzisiaj.

—X—



## O pomoc kulturalną dla Polaków na Morawach.

Na Morawach mieszka przeszło 15.000 Polaków. Są to przeważnie robotnicy, którzy w poszukiwaniu za pracą wyemigrowali na Morawy z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Pragną oni utrzymać stałą łączność z Macierzą i pozostać wierni polskiej mowie i kulturze. Może im to ułatwić polska książka i polska gazeta. Niestety nie stać naszych rodaków na kupno książki i prenumeratę polskiego dziennika, który wiadomościami ze stron rodzinnych przypominałby im Polskę.

Dlatego Związek Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, do starszych i młodzieży, o oddanie przeczytanych książek dla bibljotek polskich na Morawach. **Ofiarowane książki i broszurki należy przesyłać pod adresem Komitetu Pomocy dla Rodaków w Czechosłowacji w Krakowie, ul. Wielopole 4, II p.,** względnie zawiadomić Komitet o gotowości ofiary, by można wysłać po odbiór książek.

## Niemiła przygoda parobczaka z Krzesławic.

W niedzielę wieczór jeden z gospodarzy wsi Krzesławice pod Krakowem wysłał syna do Kocmyrzowa aby załatwił w tamtejszym młynie sprawę przemiału zboża. Młody parobczak, chcąc widocznie wypróbować po drodze rewolwer ojca zabrał mu broń, siadł na rower i pojechał. Na drodze polnej **koło wartowni w Bieńczycach został zatrzymany przez wartownika a następnie oddany w ręce policji i zrewidowany.** Po przeprowadzeniu dochodzeń młodzieńca zwolniono.

## Śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w domu Jana Mazura w Szczawej pow. Limanowa, w czasie którego spalił się dom mieszkalny. **W płomieniach palącego się domostwa znalazło śmierć dwoje dzieci gospodarza, a to: syn Franciszek, lat 8 i córka Stefanja, lat 2,** a nadto poparzony został syn Jan, lat 12.

Onegdaj w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Asafata Pyża w Krynicy **przy ul. Zieleniewskiego 23.** Ogień strawił dom, szopę i stajnię z warsztatem kołodziejskim oraz zbożem. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. W. na sumę 3.700 zł.

Dnia 25 bm. między godz. 20—21-szą wybuchł pożar w zabudowaniu gospodarskiem Marji Pyżowskiej w **Niwie.** Ogień zniszczył doszczętnie całe zabudowania, a to dom mieszkalny, stajnię i drewutnię. Spalone objekty ubezpieczone były w P. Z. U. W. na kwotę 1000 zł. Pożar zlokalizowany został w ciągu 2-ch godzin przez ochotniczą straż pożarną z Nowego Targu. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Dochodzenia w toku.

## Włamanie do kasy magistratu m. Wieliczki.

Dnia 28 b. m. około godz. 11-ej w nocy nieznani sprawcy włamali się do kasy magistratu m. Wieliczki i po rozpruciu kasy rakiem **skradli 16.330 zł. 80 gr.,** a to 1 banknot 500 zł., 22 po 100 zł., 108 po 50 zł., 30 po 10 zł., 5 worków po 1000 zł., 5 zł., reszta zaś w drobnym bilonie. Sprawcy pracowali w rękawiczkach i na miejscu pozostawili trzy wytrychy, poczem zbiegli niezauważeni przez nikogo. — Dochodzenia w toku.

—:O:—

### INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO.

1930/31 na Uniw. Jag. odbędzie się w **sobotę 4 bm.** o godz. 9 rano Msza św. w kościele akademickim św. Anny, a w godzinę później uroczystość inauguracyjna w **Auli Uniw. Jag.** Prorektor Hoyer złoży sprawozdanie z działalności Wszechnicy w ub. roku, poczem nowy rektor prof. Załęski wygłosi inauguracyjny odczyt o początkach nauki rolniczej w czasach starożytnych.

Dziś tj. we wtorek kończą się wpisy na Uniw. Jag. jednak opłaty uniwersyteckie będzie można uiszczać w Kwesturze jeszcze przez kilka dni października.

### NAPAD RABUNKOWY.

Wczoraj został napadnięty przez 2-ch osobników na drodze w pobliżu gminy Trzonów pow. Myślenice Jan Pawlikowski, (l. 23), z Jodłownik. Jeden z napastników zamierzył się na Pawlikowskiego nożem wołając: „dawaj pieniądze, bo inaczej to cię zabijemy“, drugi zaś osobnik przyskoczył do Pawlikowskiego i zabrał mu z kieszeni portfel skórzany, żółty, 18 zł. Sprawcy po zrabowaniu pieniędzy zbiegli do lasu w gminie Pcim. Dochodzenia w toku.

### WISŁA — CRACOVIA.

Najbliższa niedziela tj. **dnia 5 października b. r.** przyniesie światu sportowemu całej Polski sensacyjne spotkanie o mistrzostwo Ligi między starymi rywalami **Wisłą i Cracovią.** Zawody obu tych drużyn odbędą się na boisku Cracovii.

—o—

### KURS DLA PISARZY GMINNYCH.

Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji (we Lwowie, pl. Smolki 3) otwiera w dniu 28 listopada b. r. **czterdziesty siódmy kurs dla pisarzy gminnych.** Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 25 października br. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego można też zasięgnąć bliższych wskazówek.

## 20-lecie pasterzowania ks. Biskupa Łosińskiego.

Ks. Biskup kielecki, Augustyn Łosiński, obchodzi w tym roku 20-tą rocznicę swego ingresu do katedry Kieleckiej. Przez ten dość długi szereg lat swego pasterzowania, które wypadły na okres ciężki: tworzenia się polskiej państwowości i ścierania się różnych prądów i orjentacyj. Biskup Kielecki umiał stać twardo na posterunku i iść wytrwale po raz wytkniętej linji. Ta jego stanowczość, wytrwałość i nieustraszoność w przeprowadzaniu swego programu i swych zasad dla dobra Kościoła znane są dzisiaj w całej Polsce. Nie zrażał się dzielny Pasterz trudnościami i przykrościami, jakich mu nie szczędzono. Dziś po 20-tu latach może z dumą patrzeć na wyniki swej pracy. Pod jego rządami rozwija się i rozszerza gmach seminarjum duchownego, powstaje piękny budynek dla gimnazjum męskiego im. św. Stanisława Kostki z internatem, gmach seminarjum żeńskiego dla wychowania zastępów nauczycielek o katolickich przekonaniach. Szczególną opieką otacza Jego Ekscelencja organizacje młodzieży pozaszkolnej i działalność Akcji katolickiej. To też nic dziwnego, że cała diecezja składa hołd swemu Arcypasterzowi, zasyłając modły do Boga o dalszą pomyślność jego prac.

—o—

# Życie gospodarcze.

## Obniżenie granicy przemiału żyta.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu gospodarczego Rady ministrów nastąpić ma zmiana rozporządzenia o ograniczeniu przemiału żyta. mianowicie **granica przemiału będzie obniżona do 50%** zamiast dotychczasowych 75%.

## Wzorowy regulamin dostaw.

Celem ujednostajnienia warunków tyczących dostaw dla instytucyj rządowych na całym terenie Rzplitej, w Min. Przemysłu i Handlu opracowywany jest obecnie **szczegółowy regulamin dostaw**.

Regulamin obejmuje sprawy, związane z dostawami dla rządu tak, iż samo podpisanie umowy ze strony dostawcy będzie **jedynie aktem poddania się przepisom tego regulaminu**. Regulamin obejmuje nietylko dostawy rządowe, ale również ureguluje sprawę dostaw **samorządowych**.

## Strajk w porcie gdańskim.

W porcie gdańskim wybuchł strajk, który powoduje **duże komplikacje w żegludze**. Cały szereg statków **oczekuje naprózno załadowania**. Strajk przerzucił się również na Kaiserhafen. Przed wielkiemi spichlerzami **nagromadziło się kilkadziesiąt wagonów zboża**, oczekując na wyładowanie. **Dźwigi unieruchomiono.** Na kilku statkach załadowanych węglem porzucono pracę w chwili. gdy miały one już odjechać. To samo miało miejsce na statkach załadowanych drobnicą i innemi towarami. Liczne pociągi towarowe nagromadziły się i zatarasowały linje uniemożliwiając normalny ruch.

## Porozumienie między niemieckim a czeskosłowackim przem. porcelanowym

Przedstawiciele niemieckich i czechosłowackich fabryk porcelany, którzy prowadzili rokowania w sprawie **współpracy na zagranicznych rynkach wywozowych, doszli w tej sprawie ostatecznie do zasadniczego porozumienia.** Pozostały do załatwienia tylko pewne szczegóły porozumienia.

(Nadmienić należy, że czeski przemysł porcelanowy — na co zwróciliśmy uwagę w zamieszczonym onegdaj artykule — korzysta ze specjalnych udogodnień taryfowych w zakresie importu swych wyrobów do Polski, ze szkodą dla krajowego przemysłu porcelanowego. Tembardziej więc na podkreślenie zasługuje fakt ścisłego odtąd współdziałania czeskiego przemysłu porcelanowego z niemieckim, skutkiem czego ten ostani ciągnąć będzie również korzyści kosztem produkcji polskiej. — Przyp. Red.).

## Wolne stanowiska w administracji.

Ministerstwo Spraw Wewn. podało do wiadomości prasy komunikat, w myśl którego w urzędach administracji ogólnej wakuje 20 stanowisk dla praktykantów I-ej kategorji (z wykształceniem akademickiem. a specjalnie prawniczem lub ekonomicznem). W województwie **krakowskiem wakuje jedno takie stanowisko,** w poznańskiem — 2, w wileńskiem — 3, w lubelskiem — 4, w stanisławowskiem — 5 i w tarnopolskiem — 5.

Podania kandydatów o dopuszczenie do służby przygotowawczej przyjmują wszystkie urzędy wojewódzkie i starostwa. Kandydaci winni zaznaczyć w podaniu w którem województwie pragnęliby odbywać służbę przygotowawczą.

Do podań należy dołączyć: a) dowód odbycia studjów w jednym z wyższych zakładów naukowych, b) metrykę urodzenia, c) dowód obywatelstwa polskiego, d) dowód stwierdzający, że kandydat nie ma przed sobą obowiązku odbycia służby wojskowej, e) własnoręczne oświadczenie kandydata, że pragnie wejść do służby przygotowawczej i f) **deklarację, zawierającą nazwiska osób, na które kandydat może się powołać.**

W komunikacie tym uderza ostatni zwłaszcza punkt wymogów, stawianych kandydatom na urzędy państwowe, mianowicie konieczność przedłożenia listy protektorów, których nazwiska wpłyną na przychylne załatwienie podania. Oczywiście w tych warunkach można sobie wyobrazić jak nierównie trudniejszą będzie sytuacja chociażby nawet zdolnego kandydata w porównaniu z innymi ustosunkowanymi lub skoligaconymi albo mogącymi umieścić w swej „deklaracji“ nazwiska prezesów „Strzelca“ i t. p.

——:0:——

## Dolar 8·96 — 8·98.

**Wczorajsza giełda krakowska.**

**Notowano:** Zieleniewski 34—34¾ zł: Chodorów 125 zł; dolarówka 57 zł: inwestycyjna 109 zł.

Na rynku walut nastrój lekko mocniejszy. przy większem zapotrzebowaniu. Dolar 8.96—8.98 zł: czeki 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja słabsza. ruch nieco większy. W większych ilościach robiono Zieleniewskim po kursie słabszym i Chodorowem po kursie utrzymanym. **Papiery bankowe i handlowe bez tranzakcji.** Z papierów procentowych inwestycyjna i dolarówka przy większych obrotach słabiej. Na pogiełdziu zastój.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 29 września. Waluty: Dolary 8.98. 9.00, 8.96. Dewizy: Belgja 124.38, 124.69, 124.67; Holandja 359.87, 360.77, 358.97; Londyn 43.35, 43.46, 43.24: Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89: Oslo 238.75, 239.35, 238.15; Paryż 35.01, 35.10, 34.92: Praga 26.47¼, 26.54, 26.41: Szwajcarja 173.11. 173.54, 172.68; Sztokholm 239,68. 240.28, 239.08; Wiedeń 125.92. 126.23, 125.61; Włochy 46.72½. 46.84, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.36.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

**Warszawa** 29 września. Bank Handlowy w Warszawie 110 — Bank Polski 162 — Częstocice 32 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31 — Węgiel 40½ — Lilpop 25 — Starachowice 11½ — Zieleniewski 30½ — Klucze 76.

**Pożyczki:** 3% premjowa pożyczka budowlana 50, 50.16, 50 — 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 110 — 5% pożyczka konwersyjna 55½ — 5% kolejowa 49¼ — 7% pożyczka stabilizacyjna 86½. 89½ — 10% pożyczka kolejowa 103½. 103¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 29 września. Paryż 20.28. Londyn 25.04¼. Nowy Jork 5.15.35. Belgja 71.86. Włochy 26.99. Hiszpanja 54.35, Holandja 207.85. Berlin 122.70. Wiedeń 72.74. Sztokholm 138.45. Oslo 137.95. Kopenhaga 137.97½. Sofja 3.73¼. Praga 15.29¼. **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.22½. Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.67½. Konstantynopol 2.44½. Bukareszt 3.06½, Helsingfors , 12.97½, Buenos Aires 183.56.



## Dopomóżmy do ukończenia restauracji kośc. Marjackiego!

Komitet Odnowienia kościola Najśw. Panny Marji w Krakowie prowadzi już od czterech lat odnawianie tej drogiej sercu polskiemu świątyni i zabiega o uzyskanie funduszów na tę restaurację niezbędnych.

Roboty restauracyjne przekroczyły już punkt kulminacyjny i zbliżają się coraz więcej ku końcowi. Komitet jednak wobec powszechnego kryzysu gospodarczego znalazł się również w krytycznem położeniu, gdyż ofiarność publiczna początkowo dość hojna, niezmiernie się zmniejszyła i pogrążyła Komitet w ciężką troskę o doprowadzenie dzieła do końca. uważając przerwę robót z powodu braku funduszów na wypłaty za poważną klęskę.

Komitet zatem pragnąc bądź co bądź prowadzić bez przerwy roboty i doprowadzić je do końca **odwołuje się do społeczeństwa wiernych i patrjotycznie myślących, aby mu,** mimo wszystko. pospieszyło z pomocą.

Oprócz darów i ofiar jednym ze środków zasilających fundusz odnowy kościoła jest też **dochód z wydawnictw Komitetu** na ten cel przeznaczonych. które nabywać można **w biurze Komitetu przy ulicy Siennej 5,** I. piętro, oraz w zakrystji kościola Marjackiego, a mianowicie:

a) Obraz Chrystusa cudami słynący, heliograwurowa reprodukcja z rzeźby Wita Stwosza z bocznego ołtarza kościola Marjackiego. — Obraz ten ze względu na jego format i wykonanie. między innemi, zaleca się szczególnie do sal szkolnych. Cena 15 zł.

b) Album kościola Marjackiego z przedmową Dra Juljana Pagaczewskiego, prof. Uniw. Jagiell. Cena 5 zł.

c) Broszura Dra St. Tomkowicza: Artystyczne piękności kościola Marjackiego. Cena 2 złote.

d) Broszura Dra M. Friedberga: Założenie i początkowe dzieje kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie. Cena 2 zł.

Skoro to wielkie dzieło odnowienia kościola Marjackiego zdołał Archiprezbyter kościola ks dr. Józef Kulinowski, będący duszą Komitetu niezmordowanej gorliwości, nie szczędząc mozolnych zabiegów, już tak daleko doprowadzić. dopomóżmy zatem tej zbożnej sprawie do pomyślnego końca groszem ofiarnym, składając ochotnie datki, na jakie kogo stać. bądź też nabywajmy miłe dla nas pamiątki, które Komitet na ten cel wydał, a w ten sposób zasilimy znacznie. wyczerpany już fundusz odnowy kościola, poświęconego czci Królowej Polskiej, Najświętszej Pannie Marji, przemożnej Orędowniczce naszego narodu.



## Sytuacja na rynku walut i akcyj w ub. tygodniu.

Obroty na giełdzie dewizowo-walutowej nie wykroczyły w ubiegłym tygodniu poza granice normalne. Kurs dolara gotówkowego, **mimo interwencji Banku Polskiego, utrzymał się na wysokim stosunkowo poziomie 8.95,** a pod koniec tygodnia **podwyższył się nawet do 8.96.**

Ta niemożność szybkiego sprowadzenia kursu dolara gotówkowego do poziomu, jaki odpowiada jego parytetowi, pozostaje w związku z faktem, że zwiększone zapotrzebowanie dolarów gotówkowych w Berlinie przy niższym kursie dolara gotówkowego w Polsce spowodowałoby w drodze arbitrażu ogołocenie naszego rynku z dolarów gotówkowych, a tem samem pewne techniczne trudności w obrocie dolarami gotówkowemi, których uniknąć należy. (Nie bez poważnego wpływu pozostają tu również stosunki wewnętrzne w kraju. — Przyp. Red.). Należy się jednak spodziewać. że w chwili, kiedy zapotrzebowanie na dolary gotówkowe na rynkach zagranicznych zmniejszy się, będzie można z łatwością sprowadzić kurs dolara gotówkowego do właściwej jego normy.

Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku Polskiego, zaliczonych do pokrycia, **zmniejszył się w drugiej dekadzie września b. r. bardzo znacznie,** bo prawie o 35 milj. złotych do 176.24 milj. zł. Zapas złota. który od dłuższego czasu wykazuje stały. choć nieznaczny, wzrost, zwiększył się również w drugiej dekadzie września o kilkadziesiąt tysięcy złotych do 703.5 milj. zł. Obie te pozycje wynosiły na 20 września b. r. — **879.75 milj. złotych** wobec **914.55 milj.** zł. w dekadzie poprzedniej:

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i depozytów wynosiło na 20 września b. r. — 57.48 proc. wobec 57.93 proc. w dekadzie poprzedniej, **uległo więc w dalszym ciągu obniżeniu.**

Dewizy New-York notowano w końcu tego tygodnia 8.912. kabel 8.922, dolary oficjalnie 8.96. Za dolary płacono na rynku prywatnym 8.96 i ćwierć. Kursy dewiz europejskich nie wykazywały tendencji jednolitej, choć różnice kursowe były minimalne, z wyjątkiem stosunkowo znacznego obniżenia się kursu wypłaty na Berlin. Notowano w końcu tygodnia: Belgja 124.40. Gdańsk 173.35, Holandja 359.82. Londyn za 1 funt szterl. 43.34 i pół. Paryż 35.01. Praga 26.47 i trzy czwarte. Zurych 173.05. Wiedeń 125.90. Włochy 46.72 i pół, Berlin 212.34.

Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. zainteresowanie papierami dywidendowemi minimalne przy nielicznych obrotach.



## Kto wygrał na loterji?

**W siedemnastym dniu ciągnienia** 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**75.000 zł.** na Nr 83697.
**50.000 zł.** na Nr 152252.
**25.000 zł.** na Nr 57568.
**10.000 zł.** na Nr 162650.

**Po 5000 zł.** na Nra: 23334 61097 107387 202910.

**Po 3000 zł.** na Nra: 3716 24070 76769 84895 110815 159034 173052 208193.

**Po 2000 zł.** na Nra: 10864 14143 14251 16903 19255 35830 46416 61837 73293 87444 100552 111039 123014 162854 172047 198656 201150.

**Po 1000 zł.** na Nra: 215 419 4616 8943 33772 50599 61703 81190 95920 114325 122195 134339 146474 169651 179907 185844 195670 197208 199099 207659.

## Radio.

**Środa 1 października**

**Kraków** (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe: 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.05 Program dla dzieci; 16.35 Płyty gramofonowe: 17.20 Kwadrans literacki; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t. „Na drogach współczesnej poezji francuskiej“ — wygł. dr J. Brzękowski; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny; 21.30 Słuchowisko z Warszawy; 22.30 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów** (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 „Radjokronika“ z Warszawy; 18 Muzyka polska z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt z Krakowa; 10.45 Dalszy ciąg rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny: 21.20 Słuchowisko z Warszawy; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.16 Płyty gramofonowe; 15.50 Kącik Artystyczny L. S. G.; 16.05 Program dla dzieci; 16.35 Płyty gramofonowe: 17,10 Komunikat harcerski: 17.35 „Radjokronika“: 18 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R.; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i prof. S. Śnieckowski (obój): 21.30 „Karjera“. Słuchowisko pióra p. St. Szpotańskiego, w radjofonji p. M. Weronicza: 23 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

**Katowice** (408.7). G. 17.35 Dr T. Pasierbiński: „Z zagadnień współpracy domu i szkoły — Istota współpracy“; 18 Muzyka polska z Warszawy: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 K. Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“ 21.10 J. Langman, kustosz Działu Etnogr. Muzeum Śląsk.: „O dwu powieściach śląskich Jana Jakóba Kowalczyka“; 20.35 Koncert z udziałem p. J. Hejdukowskiej (śpiew); 23 Skrzynkę pocztową w języku francuskim omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

——0——

## Telegramy z ostatniej chwili

### Prześladowania religijne w Rosji.

Citta del Vaticano (PAT). „Osservatore Romano“ rozpoczął przedruk w odcinku relacje Jezuity Walsha o Kościele katolickim i prześladowaniach religijnych w Rosji Sowieckiej. O. Walsh odczytał te relacje na kongresie prasy katolickiej. Jak wiadomo był przez pewien czas w Rosji Sowieckiej i miał niedawno w Rzymie ciekawy odczyt o prześladowaniach religijnych w Rosji.

POLONJA PARYSKA W 25-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. PRYMASA.

Paryż. (PAT). Dnia 28 b. m. odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo z okazji 25-lecia kapłaństwa Prymasa polskiego ks. kardynała Hlonda. Obecni byli ambasador Chłapowski w otoczeniu personalu ambasady, oraz liczne rzesze pracującego wychodźtwa polskiego, które kardynał Hlond otacza szczególną pieczą.

SPOTKANIE CURTIUSA Z BENESZEM.

Genewa, 29 września. Dziś przed południem dr Curtius odbył dłuższą konferencję z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem. Jak (z kół niemieckiej delegacji donoszą), tematem konferencji były ostatnie demonstracje antyniemieckie w Pradze.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ZNANEGO AUTOMOBILISTY.

Praga 29 września. Znany francuski wyścigowiec Michel Dore uległ wczoraj podczas zawodów automobilowych imienia Masaryka w Brnie. ciężkiemu wypadkowi. Jadąc na czele zawodników wozem marki Bugatti, po piątej rundzie popadł Dore na zakręcie w poślizg. samochód zmiażdżył drzewo, wywrócił się i przygniótł go swym ciężarem. Dore doznał złamania kości miednicowej i krwotoku wewnętrznego. Stan jego jest bardzo poważny.

### Afganistan strzasa z siebie narzucone przez Amanullaha reformy.

Teheran (PAT). Donoszą, iż Rada Narodowa Afganistanu na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdziła rezolucje, przewidującą utworzenie Zgromadzenia Narodowego, przywrócenie tytułów i odznak honorowych, oraz flagi trójbarwnej, zniesionych przez Amanullaha. Rada wypowiedziała się przeciwko zwrotowi Amanullahowi jego dóbr i przyjęła rezolucję, żądającą zwrotu wywiezionych przez niego kosztowności, stanowiących własność państwa. W kołach Rady Narodowej wyrażają opinję, że król, zgodnie z ustawami islamicznemi, obejmuje w charakterze prezesa rady ministrów kierownictwo spraw państwowych.

EGZEKUCJE W CHINACH.

Hankou. (PAT). W miejscowości Wu-Czang dokonano wczoraj egzekucji na 44 osobach oskarżonych o komunizm. Prawie wszyscy straceni liczyli poniżej 20 lat.

### Rewelacje mordercy wielkiego księcia.

Za prawo wydania ich drukiem żąda horendalnych sum.

Paryż. (PAT). Dziennik rosyjski „Wozrożdienie“, wychodzący w Paryżu drukuje rewelacyjne szczegóły o komuniście Wjaśnikowie, zabójcy wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, brata cara Mikołaja II. Według wspomnianego pisma Wjaśnikow za swoje umiarkowane przekonania skłaniające się ku mienszewikom, wysłany był następnie przez Stalina do Turkiestanu, skąd zbiegł i przez Persję, Konstantynopol dostał się do Paryża, gdzie zamieszkał za tureckim paszportem i pod obcem nazwiskiem, jako prosty robotnik. Dostaje on stałą miesięczną zapomogę z Moskwy z centralnego komitetu wykonawczego, a poza tem zarabia na życie jako pomywacz szyb. W chwilach wolnych od pracy pisze pamiętniki. Niedawno pewna firma amerykańska prowadziła z nim rokowania o nabycie prawa wydania tych pamiętników, lecz suma, której zażądał Wjaśnikow, jest tak znaczna, że rokowania zostały zerwane.

---

Londyn (PAT). 2.600 górników, pracujących na kopalni węgla w Seaham otrzymało zawiadomienie o zaprzestaniu pracy po upływie 2 tygodni, z powodu depresji gospodarczej.

### 100 nazwisk w państwowej liście Centrolewu.

Warszawa, 29. 9. (Tel. wł.). Według obiegających w kołach politycznych pogłosek państwowa lista kandydatów do Sejmu bloku Centrolewu będzie zgłoszona w dniach najbliższych i obejmie 100 nazwisk, czyli maximum dozwolone przez ustawę o ordynacji wyborczej. Listę otwiera na pierwszem miejscu marsz. Daszyński, dalej kolejno następują nazwiska pp. Dąbskiego (Str. Chł.). Malinowskiego (Wyzwol.), b. marszałka Rataja (Piast), Niedziałkowskiego (PPS), Jankowskiego (NPR. Prawica), Wrony (Str. Chłopskie).

## Zbrodniczy czyn strzelców w Kutnie.

Warszawa. 29 września (Tel. wł.) O nowym zbrodniczym czynie strzelców donoszą z Kutna. Gdy wyjeżdżał wczoraj ze stacji pociąg Warszawa — Toruń, z ostatniego wagonu, w którym znajdowali się strzelcy, jadący na zebranie do Torunia, padło kilkanaście strzałów rewolwerowych i karabinowych. Jedna z kul wpadła do budynku stacyjnego i ugodziła w brzuch dyżurnego ruchu A. Morawskiego, przesyłającego właśnie depeszę do stacji we Włocławiu o wyjściu z Kutna pociągu toruńskiego. Nieszczęśliwy, ciężko ranny, stracił przytomność i nie dokończył depeszy. Urząd kolejowy we Włocławku zaniepokojony tem, połączył się telefonicznie z Kutnem, pytając co zaszło. Władze kolejowe zaalarmowały policję, która poleciła zatrzymać pociąg i przystąpiła do przeprowadzenia dochodzeń. Strzelcy kategorycznie odmówili udzielenia wyjaśnień. a na ponawiane przez policję żądanie przyjęli groźną postawę, obsadzając wejścia i wszystkie okna karabinami i rewolwerami. Pertraktacje(!!) nie odniosły żadnego skutku. Władze kolejowe i policją widząc swą bezsilność(!) puściły pociąg z 1 i pół godzinnem opóźnieniem w dalszą drogę do Torunia(!!)

## Ukraińcy strzelają do ułanów.

Lwów. 29 września. Jeden szwadron kawalerji 14 p. ułanów jazłowieckich, desygnowany do akcji pacyfikacyjnej na terenie Małopolski Wschodniej wyruszył wczoraj do Stawczan w powiecie Gródek Jagielloński. Gdy szwadron wkraczał do wsi padły nagle 4 strzały karabinowe, które na szczęście nie zraniły nikogo. Przy asyście policji dokonano szeregu rewizyi, w wyniku których zarekwirowano u tamtejszych chłopów Ukraińców kilkanaście karabinów, rewolwerów, naboi oraz materjał zapalno-wybuchowy. Dokonano wielu aresztowań.

### Nowe akty sabotażu.

Stanisławów. 29 września. Dnia 28 bm. o g. 20 podpalono dwie sterty słomy w Serafińcach, powiat Horodenka. Szkoda wynosi ponad 700 zł.

Stanisławów. 29 września. Dnia 28 bm. około godz. 21 padła pastwą pożaru jedna sterta słomy w Korolinie, powiat Tłumacz. Przytrzymano 5 osobników, podejrzanych o podpalenie.

Lwów. (PAT) Ubiegłej nocy patrolujący posterunkowy natknął się na jakiegoś nieznanego osobnika, niosącego paczkę. Na widok posterunkowego nieznajomy porzucił paczkę. a sam począł uciekać. Paczka zawierała kilkaset ulotek KPZU w języku polskim i ukraińskim.

WARTOWNIKA GMINNEGO POBITO PAŁKAMI.

Lwów. (PAT) Wczoraj dnia 28. 9. w nocy na torze kolejowym Lwów—Stryj trzy osoby napadły na wartownika gminnego, pilnującego toru, wzywając go do porzucenia posterunku. a gdy wartownik żądaniu temu odmówił, pobito go do krwi pałkami. Sprawców napadu trzech Ukraińców ze Lwowa, którzy zamierzali dokonać sabotażu, aresztowano nad ranem.



## Przedstawiciel Watykanu na kongresie lotniczym.

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Z Rzymu donoszą, że pewną sensacje wywołał tam fakt wyjazdu przedstawiciela Watykanu do Budapesztu na międzynarodowy kongres lotniczy. Aczkolwiek Watykan nie posiada dotychczas swego lotniska, ani aeroplanów, to jednak w traktacie lateraneńskim jest to przewidziane, przyczem par. 6 mówi, że między Watykanem a Włochami nastąpi umowa, według której aeroplany Watykanu krążyć będą ponad terytorjum włoskiem, zaś par. 7 określa, że nad terytorjum watykańskiem żadnym obcym aeroplanem krążyć nie wolno. Wysłanie obecnie O. Scatizziego, profesora matematyki na uniwersytecie gregorjańskim, na kongres awjacyjny dowodziłoby, że kwestja zaopatrzenia Watykanu we własne aeroplany wchodzi w fazę realizacji.

### Stacja radio w Watykanie.

Citta del Vaticano (PAT). Senator Wilhelm Marconi udał się do Citta del Vaticano, aby obejrzeć stację radjotelegraficzną, której budowa i instalacje zostały całkowicie wykończone. Dowiadujemy się, iż zarząd stacji watykańskiej zawarł układ z włoskiem Towarzystwem radjofonicznem, w celu ewentualnego nadawania przemówień Ojca Świętego w całej Europie, przy pomocy połączenia z aparatami tego towarzystwa.

## Austrja w obliczu nowych wyborów.

Po całorocznych rządach ustąpił w ostatnich dniach ub. tygodnia, kanclerz Austrji dr. Jan Schober. Dymisji jego gabinetu spodziewano się wprawdzie dopiero z chwilą, gdy afera Strafelli wywołała komplikacje w łonie rządu, ale przyczyny przesilenia tkwią głębiej. Dotychczasowy gabinet opierał się jak wiadomo na koalicji, w skład której prócz chrześcijańsko-socjalnych wchodzili wszechniemcy i związek włościański (Landbund). Oba te stronnictwa czuły się nad wyraz niewygodnie w koalicji rządowej, a to wobec nowych wyborów, które w myśl konstytucji miały się odbyć na wiosnę przyszłego roku upatrywały natomiast dużą korzyść w prowadzeniu walki wyborczej jako stronnictwa opozycyjne.

Tem też tłumaczy się fakt, że gdy w ub. piątek wieczorem prezydent powierzył misję utworzenia nowego rządu przedstawicielowi chrześć. socjaln. Karolowi Vaugoin, dotychczasowemu wicekanclerzowi, nacjonaliści (Grossdeutsche) przez usta swego prezesa dra Wabera oświadczyli, że w dotychczasowej ośmioletniej większości rządowej udziału nie wezmą i że decyzja ta jest ostateczną. Również przedstawiciele Landbundu odroczyli odpowiedź czy wezmą udział w koalicji — do wtorku, a istnieją oznaki, że pragnęliby się z niej wycofać. Za pretekst do tego służy im ubolewanie, że obalono Schobera, który, ich zdaniem, miał wielkie zasługi i wielkie przed sobą zadania. Misja tedy Vaugoina jest specjalnie utrudnioną wobec rozbicia się frontu antysocjalistycznego. Będzie to gabinet mający tylko przygotować nowe wybory, ku którym zwróciła się już cała uwaga i któremu pochłonięte zostały umysły świata politycznego Austrji.

Chrześć.-socjalna prasa piętnuje przedewszystkiem stanowisko partji wielkoniemieckiej, obciążając ją odpowiedzialnością i winą za rozbicie antysocjalistycznego obozu. Stwierdza, że obecnie dopiero oddzielili się wyraźnie przyjaciele od wrogów. Nowy rząd uważać będzie za swój cel uwolnić Austrię od wszelkich ujemnych przejawów życia publicznego: „Chcemy zetrzeć moralną rdzę z lokomotyw, chcemy oddać wam czyste maszyny — mówił ostatnio Vaugoin na wielkiem zgromadzeniu kolejarzy— tak, jak oczyściliśmy tornistry żołnierzy związkowych!“ Wprowadzenie czyściejszej atmosfery w życie polityczne Austrji — oto hasło Vaugoina i chrześcijańsko-socjalnych idących w bliskie już wybory.

WALKA WYBORCZA ROZPOCZĘŁA SIĘ.

Wiedeń. (PAT). Jakkolwiek wybory nie są jeszcze rozpisane, rozpoczęła się już ostra walka wyborcza. Zarząd główny Heimwehry ogłasza rezolucję, oświadczającą się za gabinetem Vaugoina i wzywającą stronnictwa mieszczańskie do utrzymania frontu antymarksistowskiego. Gdyby front ten został rozbity, wówczas zastrzega sobie Heimwehra swobodę działania. B. kanclerz Renner wygłosił wczoraj mowę wyborczą, w której przedstawił program socjalnej demokracji i oświadczył m. in., że wobec politycznej przeszłości Vaugoina możliwem jest, iż myśli on o zamachu stanu. Ks. Seipel nazwał Rennera złym duchem Austrji, ponieważ nie dopuścił on do porozumienia między robotnikami a chłopami. Jeżeli stan ten potrwa długo, wówczas wojna domowa będzie nieunikniona. Na zgromadzeniu chrześcijańsko socjalnych oświadczył b. minister oświaty Schmitz, że współpraca stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego z narodowcami niemieckimi stała się niemożliwą, ponieważ narodowcy niemieccy coraz jawniej uprawiają politykę antykościelną.

O UTRZYMANIE ANTYSOCJALISTYCZNEGO BLOKU.

Wiedeń. (PAT) „Die Stunde“ i „Abend“ donoszą, że ks. Seipel, który powrócił z Oslo, bierze udział w konferencjach politycznych. Czynione są w szczególności próby sklonienia narodowców niemieckich i Związku Chłopskiego do pozostania w dotychczasowej koalicji mieszczańskiej. Niemieccy narodowcy mieli podobno oświadczyć, że gotowi są poprzeć rząd, jeżeli na jego czele stanie nie Vaugoin, lecz ks. Seipel. W razie pomyślnych rezultatów tych rokowań, odpadłaby potrzeba przedwczesnego rozpisywania wyborów do Rady Narodowej.

### Korespondencję p. Korfantego policja zwróciła.

Warszawa. 29 września (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że po przejrzeniu prywatnej korespondencji p. Korfantego i ksiąg wydawnictwa „Polonji“ policja zwróciła jedno i drugie.

### Burzliwe narady wyborcze żydów.

Warszawa. 29 września (Tel. wł.) Wczorajszy dzień był niezwykle burzliwy w dzielnicy żydowskiej. Obradowały tam wszystkie niemal odłamy nad zagadnieniami wyborczemi. Najburzliwsze były obrady syjonistów, których część jest za blokiem ogólno-żydowskim, druga część jest absolutnie blokowi przeciwna. Również u ortodoksów są dwie partje, z których jedna jest za zblokowaniem się żydów, druga zaś chce iść ręka w rękę z sanacją. Wczorajsze obrady nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

PPS NA ŚLĄSKU CHCE IŚĆ WE WSPÓLNYM BLOKU Z CH. D.

Katowice. (Tel. wł.) Odbyły się tu konferencje przedwyborcze stronnictw NPR i PPS z trzech okręgów wyborczych. NPR uchwaliła przystąpić do jednolitego bloku z ChD. PPS i Piastem. również PPS uchwaliła jednolity front wyborczy od ChD do PPS. Chrześć. Demokracja nie zajęła dotychczas stanowiska w tej sprawie.

### Tegoroczne prace Ligi dobiegają końca.

Dyskusje nad projektami gospodarczemi.

Genewa (PAT). Tegoroczne Zgromadzenie Ligi weszło w poniedziałek w ostatnią fazę swoich prac. Na posiedzeniu 2-giej komisji prowadzono dyskusję nad rozmaitemi projektami zmian w działalności Ligi Narodów w dziedzinach gospodarczych, co do których ujawniają się najsilniejsze rozbieżności polityczne i gospodarcze interesów poszczególnych państw. Ciekawa dyskusja wywiązała się nad sprawą konwencji handlowej, która ma być owocem konferencji o rozejmie celnym. W przeciwieństwie do wyrażonych pesymistycznych opinji i niechęci wielu państw do przystąpienia do tej konwencji, francuski minister handlu Flandin podkreślił, iż konwencja ta stanowić będzie ostateczną broń przeciwko bezładnemu i nieuzasadnionemu podnoszeniu ceł oraz zaznaczył, iż jedynie na posiedzeniu tej konwencji mogłyby być podjęte nowe rokowania w sprawie ogólnego porozumienia w dziedzinie polityki celnej.

POWIĘKSZENIE LICZBY SEKRETARJATÓW

Genewa, 29 września. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Ligi uchwalono powiększyć liczbę oddziałów sekretarjatu Ligi z 12 na 14. Powiększenia dokonano w ten sposób, że prowadzony przez sir Arthura Salkera oddział podzielono na dwa oddziały: finansowy i gospodarczy, a dział socjalny podzielono na dział opieki społecznej i oddział do zwalczania handlu narkotykami. Komisja przyznała następnie 20 tysięcy franków na wydatki dla komitetu studjów w kwestji europejskiej i 100 tysięcy franków na badanie przyczyn gospodarczego kryzysu światowego.

---

Warszawa, 29. 9. (Telef. wł.) Dziś o godz. 4.5 po południu wylądował na lotnisku warszawskiem ks. arcybiskup metrop. Szeptycki, który przybył do Warszawy samolotem.

H. JAROSZYŃSKA. 45

# Prawo pogranicza.

— Masz rację. Robimy się zanadto sentymentalni, a to wszystko przez to, że wplątała się w to baba. No, Jędruś, powiedz cośkolwiek tym swoim soczystym stylem. Stałeś się, chuliganie, delikatny w wyrażeniach, jak zakochany dentysta, a nic tak nie podnosi ducha, w upadku, jak jakieś tęgie obrazowe przekleństwo.

— Nie, nie, zostaw mnie, proszę cię, zostaw mnie w spokoju.

Janek podniósł się markotny.

— Jędruś.

— Co?

— Nic. Żal mi cię, chłopie.

Zostawszy sam, Andrzej wyciągnął się na ziemi i podłożył ręce pod głowę. Zmęczone oczy napotkały blady błękit jesiennego nieba. Jaka cisza i spokój wszędzie i jak trudno żyć. Dźwigać samemu to jarzmo, jeszcze sił wystarczy. I tak przyjdzie śmierć, przyjdzie na pewno zawcześnie. A teraz... co robić... Wszystko dla niego musi być klątwą. Nigdy nie myślał, że tyle goryczy można wypić razem ze łzami kobiety.

Wszystko stało się przez to, że kiedyś nauczycielka z Horczówki zobaczyła nie, wyczuła w ciemności nocy udręczoną duszę ludzką, łamiącą się pod ciężarem pogardy.

Dała mu jałmużnę, poprostu jałmużnę.

Cóż to może znaczyć. Nic. Ale złamała, zaprzepaściła swój własny los. a żyć jest trudno na świecie nawet jemu, bandycie...

Pójdzie, pójdzie tam, może raz i drugi i więcej... aż wreszcie zdarzyć się musi, że już nie wróci... i ta dziewczyna zostanie sama i sama będzie piła własne gorzkie łzy.

XXV.

Chodziła w cichych zmrokach wieczornych, by się z nim spotkać gdzieś u rozstajnych dróg, przy spalonym chutorze, lub na małej polance, ukrytej jak sekretna komnatka we wnętrzu odwiecznego boru.

Zatajenie tych spotkań kosztowało ją wiele trudu i lęku i wstydu. On zaś przychodził do niej z Bóg wie. jakich szlaków dalekich, zmęczony lecz czujny na każdy szelest, niby tropiony zwierz leśny.

Zczasem te schadzki, będące dla niej źródłem udręki i pogardy dla samej siebie, stały się źródłem szczęścia, jakby spragnione miłości serce nie mogło żyć samem tylko cierpieniem.

Że zatrute to było źródło, wiedziała dobrze, gdy dniami całemi wyczekiwała napróżno wieści od niego, lub gdy podczas bezsennych nocy myślała o swej miłości bez nadziei, bez przyszłości, o szczęściu, które przeciąć mógł jeden samotny strzał na granicy.

Lecz gdy znalazła się w jego ramionach, porwana jego dziką egzaltacją, oszołomiona nadmiarem burzliwego szczęścia, stawała się na nic niepamiętna, szczęśliwa.

Cichy zakątek leśny, mała kotlinka, nad którą zwieszał się postrzępiony krzak głogu, a dno wysłane było paprociami i kampanulą zdawał się wypełnioną po brzegi czarą szczęścia, szmaragdową czarą o brzegach z ametystów i korali.

Porwał ją czar tych spotkań tajemnych, wydawało jej się godnem cudu prawdziwej miłości, że należą do siebie naprzekór wszystkiemu on i ona — dwoje kochających się ludzi, poza społeczeństwem, poza wszystkiemi sprawami ludzkiemi, niemal poza rzeczywistością.

Widziała głębokie piękno w ich miłości pierwotnej, miłości niezależnej od wszystkiego, istniejącej samej w sobie między niebem a ziemią, wykwitłej jak kwiat leśny z żaru ich młodej krwi i słodkiej tęsknoty serc.

Wierzyła, że miłość ta jest tem czystsza, że nieskalana ciekawością ludzkich oczu, że pamięć ich miłosnych uniesień istniała tylko w nich samych, że w całkowitem zlaniu się ich z otaczającą przyrodą zatracał znaczenie stary jak ludzkość grzech, że stawał się sam odkupieniem, powrotem do prabytu, roztopieniem w błękicie przedwiecznej tęsknoty.

Zdawało jej się czasem, gdy wyłaniał się, idąc ku niej z gąszczu jak piękny duch leśny, że przyjmując jego pieszczoty, jest jak kapłanka jakiegoś starożytnego kultu, oddająca się słońcu, wiośnie, kwiatom, całemu pięknu zmysłowego świata, które ją spala lecz nie plami.

Wierzyła, że nic nie jest w stanie zamącić słonecznej pogody ich bezchmurnego nieba. Ludzie nie istnieją dla nich, niema na świecie nic poza nimi i szumiącą zieloną dąbrową, królewskim domem ich miłości.

I nie ludzie przypomnieli jej, że szczęście jest krótkie, a długą pustka samotnej tęsknoty. Ostrzeżenie przyszło z bezchmurnego nieba, słońca, którego promienie stawały się coraz chłodniejsze i traciły swą Boską moc życiodajną. Przyjdzie wkrótce dzień, kiedy zamrze życie bujnego lasu i po udeptanych ścieżkach znaczyć się będzie tylko trop wilczy.

I choć dąbrowa pozostała jeszcze zielona, lecz i tu na soczystą trawę wiatr nawiewał umarłych liści z innych części lasu, przysyłając pozdrowienie jesieni dumnym dębom, które nie chciały się jeszcze poddać.

Gdy o zachodzie słońca szła, spiesząc na umówione spotkanie serce jej się ściskało boleśnie na widok bogatej krasy lasu umierającej w przepychu jesiennego słońca. Rudoczerwone liście klonu słały się cicho po zarośniętej ścieżce, sypały się jak monety z bladego złota sztywne krążki osiny, a smutne brzozy chwiały spłowiałemi warkoczami nad liljową od wrzosów porębą.

Ale dąbrowa była jeszcze zielona.

Któregoś dnia, sunąc cicho po miękkiej murawie, zaszła niespodziewanie Andrzeja, gdy siedział na zwalonej kłodzie z rękoma splecionemi u kolan. Po raz pierwszy nie zauważył jej przyjścia. Długo przyglądała mu się w milczeniu. Trwał nieruchomo, zapatrzony przed siebie i jakby zasłuchany. W przejrzystem powietrzu jego ostry profil odbijał się wyraźnie na tle dziwnie czystej zieleni. Wyraźnie znaczyły się szare proste pnie drzew. Górą między gałęziami trwał mocny jednostajny szum. Uczucie przenikliwej tęsknoty szło do serca od tej dąbrowy zielonej i szumiącej, od tych dumnych drzew wznoszących się uroczyście między szmaragdową murawą a szafirowem niebem.

Samotny człowiek zasłuchany w odwieczną pieśń dąbrowy, zawsze jednakowo czarującą pierwotną duszę człowieka, marzył dalej, nieporuszony i cichy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.